

Waldemar F. Wilczewski
Józef Maroszek



**DZIEJE PARAFII
I KOŚCIOŁA**

1596-1996

NIEWODNICA

Józef Maroszek
Waldemar F. Wilczewski

NIEWODNICA
dzieje kościoła i parafii
1596 - 1996

Białystok 1996

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
W dolinie rzeki Niewodnicy	7
Koryccy	10
Fundacja	15
Dwory	21
Wsie	37
Świątynia 1596-1884	44
Parafia	55
Nowa świątynia 1884-1996	62
Kapłani	74
Zakończenie	81

NA OKŁADCE

Kościół parafialny pod wezwaniem
świętego Antoniego Padewskiego w Niewodnicy.

Fot. Ryszard Brzeziński

30 stycznia 1596 roku Andrzej i Elżbieta Koryccy złożyli swoje podpisy na akcie fundacyjnym kościoła niewodnickiego. Wystawiony przed czterystu laty dokument dał początek istniejącej do dziś parafii. Pierwotne rozbudowane wezwanie kościoła - Trójcy Przenajświętszej, Narodzenia Najświętszej Marii Panny, świętych Andrzeja, Mikołaja, Stanisława, Elżbiety i Marii Magdaleny zmieniono w końcu ubiegłego stulecia. Od roku 1889 patronem kościoła jest święty Antoni Padewski.

Jubileusz czterechsetlecia parafii niewodnickiej skłania do spojrzenia na jej bogatą przeszłość. Warto zagłębić się w dzieje ludzi tworzących społeczność parafialną - spojrzeć na mieszkańców istniejących do dziś wsi i zaginionych dworów. Widoczna staje się trwałość struktur własnościowych, tradycyjnych podziałów i nazw. Uplywające wieki nie zdołały zatrzeć utrwalanych przez wieki obrzędów. Od pokoleń kult świętego Antoniego przyciąga wiernych. Rosnące zainteresowanie świętym z Padwy sprawiło, że Niewodnica stała się sanktuarium o zasięgu diecezjalnym. Od czterech stuleci życie parafii wyznacza naturalny rytm chrztów, ślubów, pogrzebów. W księgach parafialnych z każdym dniem przybywa zapisanych kart.

Mimo upływu czasu i zmiennych kolei losu kościół niewodnicki jak dawniej spogląda na położoną u jego stóp malowniczą okolicę. Jak przed wiekami cień zdobiących go drzew daje schronienie rzeszom pielgrzymów podążającym na czerwcowe uroczystości odpustowe.

Autorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które udostępniły materiały archiwalne i opracowania oraz wszystkim, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami i przekazali materiał ilustracyjny.

W DOLINIE RZEKI NIEWODNICY

W początkach XVI wieku trwała intensywna kolonizacja w dolinie rzeki Niewodnicy. W wyniku kilku nadań królewskich powstał połączony rzeczka ciąg majątków ziemskich i zespół dworów należących do różnych właścicieli. Każdy z nich nazywany był Niewodnicą, a nazwę tę uzupełniano o nazwisko właściciela. Bez dokładnego rozpoznania w minionych strukturach własności ziemskiej nie sposób ustalić do której z Niewodnic odnoszą się wzmianki historyczne.

Przy źródłiskach potoku, który początek swój bierze na obszarze wytrzebionej jeszcze w wieku XVI Puszczy Błudów usadowił się dwór Niewodnica Skrybicka (dziś zwany Bogdaniec). Dwór ten stanowił folwark rozległych dóbr zabludowskich, do których należał już w XVI wieku, a dopiero w minionym stuleciu został sprzedany Karpowiczom.

Kolejnym dworem nad tą rzeką była Niewodnica Nargilewska, powstała przed rokiem 1528, a wówczas już stanowiąca własność szlachecką. Córka Macieja Chołonieckiego wniosła go w posagu Stanisławowi Brzosce. Syn Stanisława Brzoski Tomasz w roku 1567 na popisie wojska *stawił konie* aż z trzech dworów *Niewodnicy Nargielowszczyzny* - swego, swej siostry Małgorzaty Sobolewskiej i trzeciego dworu siostry Barbary i małoletniego jej syna Jana. Drugi człon nazwy - Niewodnica Nargilewska jest niejasny, ale musiał być określeniem pierwotnego odbiorcy nadania.

Stanisław Brzoska był bliskim sąsiadem Chołonieckich, jego dwór zwany Niewodnicą Brzosczyńską usytuowany był na lewym brzegu strumienia, pomiędzy Niewodnicą Nargilewską, a Niewodnicą Lewickich. Dziś w jego miejscu pozostało

opuszczone, pozbawione zabudowy, zaorane siedlisko dworskie i ślady młyna wodnego. Rzeczka Niewodnica mijala od północy wieś chłopską Solniki, należąca do dóbr zabludowskich, borek starościński Widziki, przynależny do królewskiego starostwa suraskiego i tegoż starostwa wieś chłopską Hryniewiczze.

Dalej ku zachodowi rzeczka podążała do dworu i wsi Niewodnica Lewickie. Już w roku 1540 Maciej Lewicki, późniejszy podsędek i sędzia ziemski bielski tytułował się *dziędzicem na Niewodnicy*. Nazwisko rodowe Macieja na trwale złączyło się z tą miejscowością. O karierze Macieja Lewickiego zadecydował w dużym stopniu ożenek z księżniczką Anną Porycką ze Zbaraża. Ta niezwykle energiczna kobieta po owdowieniu przez pół stulecia, aż do końca XVI wieku zarządzała podlaską schedą Lewickich. W 80-tych latach wieku XVII Niewodnica Lewickich jako posag przeszła w ręce Gąsowskich, a sto lat później w ręce Orssettich. Dwór niewodnicki był świadkiem tragedii, jaka rozegrała się w roku 1812, gdy uciekający przed wojskami napoleońskimi Rosjanie wywieźli do Rosji marszałka szlacheckiego obwodu białostockiego Wiktora Grądzkiego ówczesnego właściciela Niewodnicy Lewickich. Jego córka, urodzona w roku 1813 wniosła w posagu dobra Tadeuszowi Nowickiemu. Nowiccy w 2 połowie wieku XIX zbudowali pałac, którego ruiny dziś bieleją wśród fragmentów zieleni dawnego parku.

Dalej ku zachodowi rzeczka rozdzielała grunty należące do szlacheckich majątności Niewodnica Koplńska (dziś Koplany) i Niewodnicy Brończańskiej (dziś Bronczany). W obu funkcjonowały dwa kolejne dwory.

Rzeka kolejno rozgraniczała dwie wsie należące do drobnej szlachty, niegdyś osadzone przez namiestników zamku suraskiego na prawie bojarskim - Niewodnica Wysocka (dziś Zalesiany) i Ignatki. W obu wsiach ustawione były dworki drobnej szlachty.

W sąsiedztwie osady młyńskiej Topole rzeczka mijala dwór i folwark Niewodnica Koryckich, od 1533 r. własność Mikołaja Koryckiego późniejszego sędziego ziemskiego bielskiego, którego żona Elżbieta była rodzoną siostrą prymasa Polski arcybiskupa Jakuba Uchańskiego.

Kolejno w pobliżu dzisiejszego kościoła nad rzeczką rozlokowana była Niewodnica Kościelna należąca także do rodziny Koryckich.

Dwa dwory szlacheckie w Czapliniu kontynuowały tę tradycję. Jeden stanowił własność Andrzeja i Zofii z Koryckich Sudek-Wilczewskich, drugi Andrzeja i Katarzyny z Koryckich Skiwskich. We wsi Gajowniki do początku XVI wieku funkcjonował dwór zarządcy lasów królewskiej włości suraskiej. To właśnie gajownicy surascy sprzedali w roku 1516 część swoich gruntów Stefanowi Czaplincowi marszałkowi dworu Aleksandra Chodkiewicza. W roku 1533 właścicielem Czaplina był Joško Czaplinc. Po tym rodzie bojarskim do dziś pozostała nazwa osady.

Dolny bieg rzeki Niewodnicy prowadził przez terytorium, które 15 września 1504 roku Aleksander Jagiellończyk król polski darował w dowód zasług za wierne przywiązanie do króla i za straty, których doznał w czasie wojny z Moskwą - biskupowi smoleńskiemu Józefowi Sołtanowi. Król nadał mu ludzi w bielskim powiecie we włości suraskiej w Topilcu, Baciutach i Piszczewie. 11 maja 1506 roku biskup przekazał monasterowi supraskiemu to nadanie, na które składało się 6 służb ciągłych w Topilcu, Baciutach i Piszczewie. Duży kompleks własności bazylianów supraskich przetrwał aż do schyłku XVIII wieku, kiedy to zaborcy pruscy przejęli go na rzecz skarbu królewskiego. Odtąd było to terytorium należące do państwa.

KORYCCY

W otoczeniu wspomnianych majątności, w sąsiedztwie starszych parafii w Choroszczy (1459), Turośni (1515), Juchnowcu (1547) i Białymstoku (ok. 1547) usytuowano świątynię niewodnicką.

Ród fundatorów - Koryccy herbu Ciolek - wywodził się z województwa sandomierskiego z ziemi stężyckiej. Ich gniazdem rodowym była Korytnica. W roku 1494 w aktach sądowych odnotowany został Jan Cethek Korycki, którego z kolei synowie Mikołaj, Tomasz i Stefan w roku 1538 procesowali się w Radomiu z Kanimirami. Pierwszy z nich - Mikołaj Korycki osiadł na Podlasiu. Otrzymał on w roku 1533 królewski dokument nadawczy na grunty nad rzeką Niewodnicą. Po raz pierwszy źródła historyczne odnotowują Mikołaja pod rokiem 1531. 12 czerwca 1531 roku aktem wystawionym w Krakowie król Zygmunt Stary uczynił Mikołaja Koryckiego podsędkiem bielskim (1531-1536). W latach 1533-1540 był on starostą czyli namiestnikiem brańskim, a w latach 1537-1553 sędzią bielskim. Mikołaj Korycki swą karierę zawdzięczał królowej Bonie, której był wiernym i posłusznym urzędnikiem i wykonawcą woli. Poza dobrami nad Niewodnicą Mikołaj Korycki wszedł na krótko w posiadanie w roku 1533 dóbr Sielec, koło Brańska, w części z nadania królewskiego, a w części drogą kupna.

Pierwszą wzmiankę o dobrach Niewodnica Mikołaja Koryckiego podsędka bielskiego odnajdujemy w dokumencie wystawionym właśnie w Niewodnicy w roku 1533 przez komisarzy granicznych Hrynka Kimbarowicza namiestnika bielskiego i Węslawa Mikołajewicza pisarza i namiestnika

suraskiego. Zostali oni wysłani do Niewodnicy z rozkazaniami Olbrachta Marcinowicza Gasztolda w związku ze skargą szlachty z Horodnian - Andrzeja, Piotra, Jana i Jacka Horodzińskich i ich stryjów Hrynia, Szczepana, Mielezka, Mordasa i innych, którzy *żałowali i uskarżali jakoby Mikołaj Korycki podsędek bielski, namiestnik brański, ziemi ich ojczyzny przy granicy Jośka Czaplica leżącej, do siebie zabrał*. W opisie granicy z roku 1533 spotykamy nazwę strumienia przepływającego przez Niewodnicę Kościelną, obok kościoła i uchodzącego do rzeczki Niewodnicy - *Ciepły*, pewnie od cieplicowych właściwości jego źródlisk. Historycy wątpią w autentyczność dokumentu z roku 1533 i twierdzą, że jest falsyfikatem. Pierwszym nie budzącym podejrzeń aktem prawnym związanym z dobrami Niewodnica Mikołaja Koryckiego jest dokument z 1 grudnia 1542 roku wystawiony w Krakowie, którym król Zygmunt Stary potwierdził rozgraniczenie dóbr królewskich Pomygacze, Monki i Kowale z dobrami Niewodnica Macieja Lewickiego, Niewodnica Bronczany Andrzeja Falkowicza starosty drohickiego, Niewodnicą pana Andrzeja Burzyńskiego namiestnika i Niewodnicą Mikołaja Koryckiego. W roku 1546 król dokonał *konfirmacji Mikołajowi Koryckiemu sądziemu bielskiemu na niektóre ziemie i ludzi w powiecie brańskim przez komisarzów od królowej JM Bonę zesłanych*.

Mikołaj był założycielem siedziby dworskiej w Niewodnicy i budowniczym pierwszego dworu. Domyślać się możemy, że siedziba ta musiała być rozplanowana w guście renesansowym. Dwór zbudowano na wzgórzu (dziś w jego miejscu usytuowana jest stacja kolejowa Niewodnica), na skraju lasu. Stąd roztaczał się widok na zachód na łąki nadrzeczne i na północ w kierunku pól folwarcznych. Ogrody włoskie, w których, skrajnie wschodnie kwatery zajęte były przez stawy na strumieniu Ciepłym - tworzące partery wodne dopełniały całości. Urodę tej lokalizacji ocenić możemy i dziś podróżując tędy koleją.

Mikołaj Korycki sędzia bielski dziedzic Niewodnicy Koryckiej zmarł w roku 1553, pozostawiając niepełnoletnie dzieci. Zachował się spis *rzeczy ruchomych i nieruchomych po urodzonych niegdyś Mikołaju Koryckim z Niewodnicy i po*

urodzonej niegdyś Elżbiecie Uchańskiej żonie, oblatowany w Księgach ziemskich bielskich, przez Tomasza Uchańskiego i Macieja Lewickiego. Tomasz Uchański lowczy belzski był rodzonym bratem Elżbiety z Uchańskich. Maciej Lewicki z Niewodnicy sędzia ziemski bielski ożeniony był z księżniczką - Anną ze Zbaraża Porycką. Jej z kolei brat - żonaty był z Aleksandrą Uchańską, rodzoną siostrą dziedziczki Niewodnicy Elżbiety z Uchańskich Koryckiej.

Na Niewodnicy liczba monet polskich 1900 srebrnych.

Koszów wielkich 8,

koszyk mały 1, pozłocisty.

Kubki roztruchany dwa - jeden mniejszy, drugi większy.

Te wszystkie kubki ważą talarów 146.

Łyżek srebrnych nr 27, które ważą talarów 70.

Pasy ... 2, które ważą talarów 27,

pasek srebrny, przączek przy którym na nim 3 z zamkiem, zrobione.

Knaflów srebrnych 6,

knaflak par srebrnych 8.

Łańcuchy. Łańcuch 1 kolisty, który waży florenów in auro 146,

łańcuchy dwa mniejsze, które ważą florenów in auro 88.

Pierścienie. Sygnety 2 ..., ważą florenów in auro 82,

pierścienie 2, z kamieniami szafirowymi, ważą florenów in auro 62, okrom kamieni, których nie ważono,

pierścienie 2 z kamieniami.

Wymieniono też dobra nieruchome:

folwark Markowszczyzna,

w mieście Brańsku 3 łany pod juryzdykcją miejską,

Hodyszewo, wieś pod Brańskiem - mieszkańców 18,

zagrodników 7,

Pierwotnie opiekę nad niepełnoletnim potomstwem Mikołaja mieli sprawować najbliżsi krewni: Maciej Lewicki sędzia ziemi bielskiej (którą funkcję otrzymał po zmarłym) i Tomasz Uchański, wojewoda plocki, starosta wyszogrodzki, jednak Lewicki zrzekł się tych uprawnień na rzecz Uchańskich. W roku

1556 Andrzej, Anna, Katarzyna i Elżbieta Koryccy dzieci Mikołaja - procesowały się ze swym prawnym opiekunem Uchańskim. 12 sierpnia 1565 roku w Rakowie pod Mińskiem Litewskim do popisu wojsk wyruszających na przeciw Moskwie stawiał się poczet *Arnolfa Uchańskiego wojewody plockiego z opieki dzieci nieboszczyka Koreckiego sędziego bielskiego z imion Niewodnicy*. Poczet składał się z 7 uzbrojonych konnych jeźdźców. Arnolf Uchański wpierw wojewoda plocki, a później belzki (zm. 1576) był bliskim krewnym, bowiem żoną Mikołaja Koryckiego była Elżbieta z domu Uchańska (zm. przed 1553). W roku 1567 przeprowadzono kolejny popis wojsk. Z Niewodnicy Koryckich stawiał się wówczas poczet złożony z 8 konnych jeźdźców pod komendą Mikołaja Wałowskiego. Formalności załatwiał *Mikołaj Bieldewski z opieki kniazia archibiskupa z imienia nieboszczyka Koryckago Niewodnice*. Drugim więc opiekunem małoletnich dzieci był sam prymas Polski Jakub Uchański herbu Radwan (zm. 1581). Jeszcze w roku 1569 Andrzej Korycki musiał być małoletni, bo nie spotykamy go wśród osób składających z parafii suraskiej przysięgę na wierność królowi polskiemu i Koronie Polskiej. Najwidoczniej wystarczył podpis pod aktem inkorporacji Podlasia do Korony opiekuna Andrzeja - wuja Arnolfa Uchańskiego.

W roku 1574 Andrzej syn Mikołaja sędziego ziemskiego bielskiego był już pełnoletni i posiadał Niewodnicę (to późniejsza Niewodnica Kościelna), Wolę Niewodnicką (Niewodnica Korycka), Czaplino, Trypucie, Niecki, Barszczówkę, Mińce i położone w parafii brańskiej Hodyszewo. W roku 1597 na dziedzictwo Andrzeja Koryckiego składały się Niewodnica, Barszczówka i w parafii brańskiej Kiewłaki. Nieduży mająteczek pod Brańskiem był pewnie nabyty jeszcze w latach 30-tych wieku XVI, gdy Mikołaj Korycki był starostą brańskim. W roku 1580 podatek poborowy opłacił: *z Niewodnicy pana Koryckiego szl. Jan Chubaczewicz sługa pana Andrzeja Koryczkiego dał zł 50 gr 18*. Nie licząc gruntów dworskich w roku 1591 sami chłopci niewodniccy uprawiali 40 włók *osiadłych*, z których placili czynsz (ok. 660 ha). Dobra niewodnickie Koryckiego zaliczane były do

FUNDACJA

W bezpośrednim sąsiedztwie dworu małżonkowie Andrzej i Elżbieta Koryccy wspólnie ufundowali w roku 1596 kościół niewodnicki. Poświętne zajmowało *teren koło kościoła, zaczynając od potoku [Ciepłego], przez las olszynowy, łąki i drogę która prowadzi do młyna, aż do lasu, wreszcie i od samego lasu prosto na północ drogą, która wiedzie z Choroszczy do Suraza, od tej drogi prostą ścieżką obok plebanii i cmentarza oraz grobli wielkiego stawu, z lasem, łąką i ogrodami znakami granicznymi określone*. Dokument fundacyjny wystawiono 30 stycznia 1596 roku w dworze niewodnickim, a kościołowi prócz głównego wezwania - św. Trójcy i Narodzenia NMP dano jeszcze imiona świętych - Andrzeja, Mikołaja, Stanisława, Elżbiety, Marii Magdaleny. Święci Andrzej i Elżbieta byli patronami fundatorów. Św. Mikołaj był patronem założyciela dóbr niewodnickich - Mikołaja Koryckiego sędziego bielskiego, święci - Stanisław i Maria Magdalena byli zapewne patronami dalszych przodków fundatorów. W dokumencie wymieniono 3 folwarki niewodnickie: Niewodnica Kościelna, Markowszczyzna i Czaplin, z których dochodzić miała do kościoła dziesięcina.

W roku 1615 synowie Andrzeja Koryckiego Jan i Piotr dokonali podziału ojcowizny. Piotr, który otrzymał nadział w Czaplinie wówczas ofiarował kościołowi niewodnickiemu 1 włókę ziemi przyległą bezpośrednio do 6 włók, które w roku 1596 ofiarowali kościołowi jego rodzice. Jako właściciel Niewodnicy wzmiankowany był wspólnie z bratem Piotrem jeszcze w roku 1635. (Piotr Korycki zmarł przed rokiem 1642.) Bracia dokonali między sobą podziału schedy ojcowskiej.

Oryginał pergaminowy dokumentu fundacyjnego kościoła niewodnickiego nie zachował się. Wiadomo, że oblatowano go w roku 1597 po *niedzieli drugiej po św. Katarzynie* w księgach kancelarii ziemskiej bielskiej w Tykocinie a kopię złożono w Wilnie. W roku 1730 został wydany kolatorom kościoła z wileńskiego archiwum diecezjalnego odpis tego dokumentu. Wtedy zapewne został przedstawiony przed urzędem ziemskim brańskim gdzie wykonano jego kolejną kopię. Około roku 1790 archiwista brański Ignacy Kapica Milewski sporządził odpis kopii dokumentu funduszowego. Jest on przechowywany wraz z innymi aktami skopiowanymi przez Kapicę w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w zbiorze Kapicjana. Oto treść wystawionego przed czterystu laty aktu w tłumaczeniu Ryszarda Turzyńskiego.

W imię Pana, Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę.

Ponieważ spośród wszystkich zbożnych uczynków nic nie jest uznawane za bardziej godne chrześcijanina niż to, by wzgardziwszy sprawami ludzkimi, jako próżnymi i przemijającymi, dążyć usilnie i gorliwie do owej Niebieskiej Ojczyzny i podług swoich możliwości nie zaniedbywać niczego, co odnosić się może zarówno do szerzenia boskiej religii i Chwały Boga Wszechmogącego, Największego Stwórcy i Odkupiciela naszego oraz Jego Świętych, jak i do zbawienia dusz odkupionych najcenniejszą Krwią Chrystusa.

Przeto my, Andrzej Korycki, dziedzic z Niewodnicy, wraz ze swą małżonką, Elżbietą Karpiówną, chcąc okazać wdzięczność Bogu Przemódnemu za Jego wielkie dary dla nas i zawczasu zadbać o zbawienie nasze i całej naszej rodziny oraz pragnąc, by grzechy nasze, którymi tylekroć obrażaliśmy Boży Majestat, odkupione zostały za wstawiennictwem świętych i proroka Daniela i by z tych ziemskich i doczesnych [siedzib] szczęśliwie przejść do owych niebieskich i wiecznych, z łaski Boga i z pomocą wszystkich Świętych, w posiadłości naszej niewodnickiej wybudowaliśmy nowy kościół na sławę i chwałę świętej i niepodzielnej Trójcy oraz nieskalanej i błogosławionej ponad wszystkimi [niewiastami] Rodzicielki Boga i Zbawiciela naszego, Dziewicy Maryi, zwłaszcza zaś Jej Najświętszego Narodzenia, a

także na pamiątkę świętych Bożych - Andrzeja, Mikołaja, Stanisława, Elżbiety, Marii Magdaleny i innych świętych [mężów] i wszystkich świętych [niewiast].

Aby zaś w tej naszej nowej świątyni opieka nad duszami godnie i gorliwie sprawowana była przez służebników kościoła, a święte obrzędy mogły być w stosowny sposób odprawiane, daliśmy i niniejszym pismem na wieczne czasy ofiarowujemy temu kościołowi i obecnemu proboszczowi, wielebnemu Stanisławowi Łęczyńskiemu i jego następcom z naszych posiadłości dziedzicznych najpierw sześć miar ziemi, potocznie zwanych włókami, w naszych dobrach zwanych Niewodnicą, we wsi Czaplin wraz ze wszystkimi łąkami i dochodami, jakie od dawna są z nimi związane, tak jak się rozciągają wzdłuż i wszerz i jak sam [Korycki] je posiadał, nic sobie i następcom swoim nie zatrzymując, to jest sześciu poddanych i dwóch wolnych gospodarzy pozostających na trzech łanach, a mianowicie: Marcina Potaszko na połowie łanu, Jana Piwowara na połowie łanu, Andrzeja Wakiera na połowie łanu, Jerzego Mikiewicza na połowie łanu, Marcina Kozioniaka z jego synem, Andrzejem Kolpakiem, na całym łanie.

Jako majątek zaś proboszczowi trzy inne łany, tych samych swoich poddanych nie posiadających prawie ziemi, leżące w sąsiedztwie i (...) które jednocześnie i od poddanych naszych i od naszej posiadłości Czaplińskiej oddzieliliśmy i oznaczyliśmy właściwymi kamieniami granicznymi i to na wszystkich polach potocznie zwanych "Tribus" tak jak osadnicy i poddani nasi we wsi naszej Czaplin od dawna pozostają. Oprócz tego na dom parafialny, szkołę i ogrody, potrzebne na użytek i na utrzymanie plebana, teren okolo kościoła, zaczynając od potoku, przez las olszynowy, łąki i drogę, która prowadzi do młyna, aż do lasu wreszcie i od samego lasu prosto na północ drogą, która wiedzie z Choroszczy do Suraza; od tej drogi prostą ścieżką obok plebanii i cmentarza oraz grobli wielkiego stawu, z lasem, łąką i ogrodami znakami granicznymi określone i wyznaczone. Proboszczowi zaś naszemu zezwalamy na swobodne i darmowe korzystanie ze wszystkich naszych młynów, bez żadnego ograniczenia, dla jego potrzeb domowych. Także pastwiska we wszystkich naszych

dobrach będą dostępne dla bydła proboszcza, bez żadnych jednak szkód w zbożu.

Jeśli zaś chodzi o dziesięciny z posiadłości naszych wszystkich i każdej osobno, a mianowicie niewodnickiej, markowskiej i czaplińskiej i innych, jeśliby jakieś z czasem przez nas czy przez naszych potomków nabyte zostały - wyznaczamy i zapisujemy proboszczowi naszemu pięćdziesiąt florenów polskich, które wypłacane będą w kolejnych latach nie później niż do świąt Bożego Narodzenia. Wreszcie z poszczególnych włók wolnych chłopów lub poddanych naszych, tak obecnych jak i przyszłych, wszystkich, jacy tylko znajdują się pod opieką [duszpasterską] naszego proboszcza - czy to niewolni, czy opłacani, czy to wolni czy bezpańscy (luźni) - i od nich także, jeśli kiedyś zostaną przyłączeni do jakiejś posiadłości, pobierane będą dwie sześćdziesiąte części zboża - jedna pszenicy, druga owsa. Zboże to, wybrane i wyznaczone przez proboszcza w obecności nadzorcy folwarku, zbiorą gospodarze i zaraz z pól swoich, swoim wozem i końmi zwiozą do spichrza proboszcza, bądź tam gdzie zechce, byle tylko nie poza granice parafii i naszych wsi.

Każdy natomiast kolejny proboszcz będzie zobowiązany postarać się dla tej świątyni o kierownika szkoły, kantora i innych służebników kościoła wykazujących się odpowiednią wiedzą [religijną] i szlachetnymi obyczajami, a także sprawować będzie gorliwą opiekę duszpasterską nad swoimi owieczkami, tak jakby w tym najdłuższym dniu sądu miał zdać z tego sprawę. Niech nie przestaje jak najczęściej w intencji fundatorów świętej ofiary Mszy składać Bogu Wszechmogącemu, dla którego sławy i chwały oraz dla zbawienia naszego wszystko to, co wyżej napisane, z ochotą postanowiliśmy.

Jeśliby zaś w sprawie wyżej wymienionych dziesięcin i plonów proboszcz nasz doznałby jakichś trudności czy krzywdy, czy zwłoki, czy szkody od kogoś z naszych, będzie mógł wszystkich szkód i krzywd dochodzić na mocy obu praw, tak świeckiego jak i duchownego, i w sądzie czy urzędzie grodzkim lub ziemskim, gdziekolwiek się znajduje. My w tym postanowieniu, a także nasi potomkowie i następcy, wykluczając wszelki wyjątek prawa publicznego czy prywatnego, bądź jakiegoś ludzkiego nadużycia,

a także układu między stanami na sejmie powszechnym warszawskim roku Pańskiego (...) ustanowionego i zatwierdzonego oraz jakiegoś innego postanowienia prawnego - z własnej woli i bez przymusu - trwać będziemy, nie chcąc wcale, by to, co raz ofiarowaliśmy i poświęciliśmy Bogu, wskutek jakiegoś nadużycia przeznaczone zostało na jakiś inny cel sprzeczny z naszym zamiarem.

Następnie prawo patronatu, czyli prawo sprawowania pieczy nad parafią niewodnicką zostawiamy przy nas aż do śmierci nas obojga, potem zaś przy naszych prawych potomkach i dziedzicach i to z takim zastrzeżeniem, że jeśli - co oby się nie stało - parafia nasza przez okres jednego roku i sześciu tygodni pozbawiona byłaby [patrona] bądź z powodu zaniedbania czy lekkomyślności kolatorów, bądź z powodu braku potomstwa lub prawych dziedziców, bądź też - do czego oby Bóg Wszechmogący nie dopuścił - z powodu grzechu herezji kolatorów, prawo kolatorskie i opiekę prawną nad tą parafią naszą nie kto inny będzie sprawował, jak tylko zarządca tego miejsca i wtedy prawo kolatorskie kogoś innego, wyjąwszy zarządcę miejsca, będzie nieważne, jako że w tym to naszym dokumencie odwołujemy je i oświadczamy, że jest ono przeciwne woli i fundacji naszej i musi stać się nieważne; uważamy bowiem z całą pewnością, że nikt nie może być zbawiony poza łonem świętego rzymskiego kościoła katolickiego, a tym bardziej nikt także nie może zachować możliwości opieki nad katolicką parafią. Obiecujemy w dobrej wierze, że wszystkich [tych postanowień] i każdego z osobna zawsze będziemy dokładnie przestrzegać i w tym zobowiązujemy sumienie nasze i naszych potomków; aby zaś [słowa te] miały większą moc i znaczenie, pieczęcią naszą opatrujemy ten dokument naszej fundacji i własnoręcznie podpisujemy.

Działo się we Dworze naszym Niewodnickim, dnia trzydziestego stycznia, Roku Pańskiego 1596, w obecności Wielebnego Pana Mikołaja Kisliskiego ze Lwowa, proboszcza knyszyńskiego i kalinowskiego, wielebnego Kaliksta Remiszewskiego, proboszcza juchnowieckiego, wielebnego Pawła Lubickiego, pana choroszczańskiego, Macieja i Jana Lewickich, przyjaciół i krewnych moich oraz innych sąsiadów i sług naszych.

*Andrzej Koryczki z Niewodnicy Ręką własną.
Chaliszka Karpiowna Koryczka Ręką swą."*

Poza funduszem nadanym przy powstaniu parafii kościół niewodnicki w ciągu następnych lat otrzymywał dalsze zapisy. W roku 1633 wizytator biskupi wymienił wsie i liczbę włók, z których pleban niewodnicki pobierał dziesięcinę.

*Takoż otrzymuje dziesiątą wiązkę ze wsi poza zapisami:
Niewodnica gdzie liczy się włók 13,
Niecki gdzie liczy się włók 10 i 1/2,
Tołcze gdzie liczy się włók 7 i 1/2,
Barszczowka gdzie liczy się włók 7,
Trypucie gdzie liczy się włók 9,
Mince gdzie liczy się włók 10,
Bałamutowszczyzna gdzie liczy się włók 5,
Czaplino gdzie liczy się włók 11.*

Takoż mocą danej fundacji z posiadłości Niewodnica, Markowszczyzna i Czaplino dukatów 50 zamiast dziesięciny.

Takoż mocą fundacji przez Wielmożną śp. Katarzynę Siestrzewitowską przed Księgami Ziemskimi Suraskimi niedzieli drugiej przed świętem św.św. Szymona i Judy Apostołów Roku 1622 zeznana ze wsi Koplany otrzymuje dukatów 5 rocznie.

Takoż ze wsi Zalesie dukatów 2, mocą zwyczaju długotrwałego.

Temuż kościołowi zapisał 3 włóki w dobrach Horodniany Wielmożny Paweł Jankowski (Głakowski-?) czego kościół nie posiada. I z powodu tych ziemskich dóbr między tegoż spadkobiercami a prokuratorem królewskim toczy się proces i spór.

Takoż posiada włókę 1 przylegającą do posiadanych 6 włók przed około 15 laty przez Pana Piotra Koryckiego oddaną temu kościołowi.

DWORY

W czasie gdy powstawało i rosło uposażenie niewodnickiej świątyni tętniły życiem okoliczne dwory. Niestety po odwiecznych gniazdach kultury narodowej pozostały jedynie resztki - relikty dawnych parków, resztki zabudowy. W szlachtę wymierzone było ostrze rusyfikacyjnej polityki carskiej, dwory cierpiały w czasie kolejnych wojen a w latach komunizmu uległy całkowitej likwidacji. Warto spojrzeć na dzieje ziemian - parafian niewodnickich - odwiecznych dobroczyńców i opiekunów, okolicznych instytucji kościelnych.

Siedziba dworska w Markowszczyźnie, powstała na terenie łagodnie opadającym w kierunku położonego bardziej na południe strumienia, w sąsiedztwie gościńca z Śuraża do Choroszczy. W roku 1553 znajdował się tu już folwark dóbr nadanych Mikołajowi Koryckiemu sędziemu bielskiemu.

Rezydencja Koryckich otrzymała renesansowy układ sześciu zbliżonych do kwadratów kwater ustawionych w dwóch szeregach, rozdzielonych drogą stanowiącą główną oś kompozycji. W kwaterze północno-zachodniej umieszczono zabudowania rezydencji i ogród ozdobny. Murowany dwór, zapewne w typie kamienicy wzniesiono na sztucznie usypanym, uformowanym w dwa tarasy wzgórzu. Pozostałe kwatery zajmowały zapewne zabudowania gospodarcze i ogrody użytkowe.

Po śmierci Mikołaja Koryckiego, w roku 1553 dobra odziedziczył jego syn Andrzej Korycki (zm. po 1597). Po nim nastąpił rozpad dóbr niewodnickich i podział siedziby dworskiej w Markowszczyźnie. W roku 1635 Piotr Korycki wspólnie z zięciem Krzysztofem Skiwskim posiadali 25 poddanych i bez wątpienia

własny folwark w Markowszczyźnie. Inny dział dóbr, z folwarkami w Markowszczyźnie i w Czaplinie był w ręku Jana Koryckiego, brata Piotra do którego należało 4 poddanych.

W roku 1676 majątek, nadal podzielony był na trzy działy, a pierwotne centrum dóbr w Niewodnicy Kościelnej dzierżyła podczaszyna podlaska, wdowa po Jakubie Janowiczu - Katarzyna Korycka. Należał do niej jeden z folwarków w Markowszczyźnie. 21 lutego 1727 roku w Markowszczyźnie były nadal dwa dwory: *Dwór IMciP Smogorzewskiego [Andrzeja] ludzi 8 , dwór drugi pana Wiszowatego ludzi 9. Item w chałupie przy karczmie ludzi 4. Summa ludzi 21.* 15 lipca 1720 roku Andrzej Smogorzewski - jeden z właścicieli dóbr lokował na majątku Markowszczyzna sumę 6 tys. złotych polskich.

W 1 połowie wieku XVIII Markowszczyzna drogą koligacji rodzinnych przeszła z rąk Koryckich w posiadanie Łyszczyńskich. Byli oni od dawna znani w bliskim sąsiedztwie, bowiem Hieronim Kazimierz Łyszczyński w latach 1643-1670 pełnił urząd starosy Chodkiewiczowskiego w Baciutach. Wniosła je w posagu Anna z Koryckich Łyszczyńska (zm. 1738), która 23 lutego 1727 roku poślubiła Filipa Łyszczyńskiego cześnika brzeskiego (ur. ok. 1686 - zm. 6 lutego 1772). Zamieszkiwali oni na stałe w dworze w Niewodnicy Kościelnej, a w Markowszczyźnie znajdował się jedynie folwark. Drugą żoną Filipa Łyszczyńskiego była Katarzyna.

W latach 1784-1791 w Markowszczyźnie nadal znajdowały się dwa dwory - jeden cześnikowicza brzeskiego Ambrożego Łyszczyńskiego, drugi pana Wiszowatego, a także należące do nich dwie karczmy. (Dwór Wiszowatego wzmiankowany był już w roku 1732, w roku 1745 właścicielem był pewnie Antoni Wiszowaty a w latach 1764 i 1774 był w rękach Józefa Wiszowatego.) 31 lipca 1798 i 31 marca 1799 roku Ambroży Łyszczyński wymieniany był jako sędzia ziemi bielskiej a jego żoną była Elżbieta. Później Ambrożego Łyszczyńskiego mianowano deputatem zgromadzenia szlacheckiego obwodu białostockiego (18 września 1817). Ambroży Łyszczyński miał 6 synów: Józefa, Stefana, Anzelma, Stanisława, Adama i Michała. Adam (ur. ok. 1805, zm. 1879), był w czasie Powstania

Listopadowego komisarzem wojennym na Litwie, później emigrantem i działaczem "Hotelu Lambert". W Markowszczyźnie gospodarzył wraz z Ambrożym jego drugi syn - Józef Łyszczyński (wzm. 1812, 1819), który przed rokiem 1828 przejął całość dóbr.

Z działalnością Ambrożego i Józefa Łyszczyńskich związana jest przebudowa założenia dworskiego. Urządzili oni około roku 1820 nową siedzibę w bezpośrednim sąsiedztwie starej. Nowa siedziba, obejmująca dwór, ogród i zabudowania gospodarcze nie była kompozycyjnie związana ze starą. Być może utworzono ją w oparciu o siedlisko jednej z dwóch innych istniejących w XVII w. Markowszczyzn.

W roku 1824 najmłodszy syn Ambrożego Łyszczyńskiego - Witold założył w starszej siedzibie fabrykę kortów sukiennych, funkcjonującą tam do chwili przeniesienia w roku 1856 do pobliskich Topól. Nastąpiła więc degradacja kompozycji i jej częściowe zniszczenie. Fakt ten potwierdza zajęcie części terenu dawnych kwater przez nową siedzibę właścicieli i staranne oddzielenie drzewami obu kompozycji. Do potrzeb fabryki przystosowano stare budynki dworskie. Utrzymano część sadów i starego drzewostanu ozdobnego, który uzupełniono nawet nowymi nasadzeniami. Na części starej kompozycji, w sąsiedztwie nowej siedziby, ulokowano później czworaki. Obok nich usytuowana była karczma.

Po roku 1856 przeprowadzono renowację starego założenia, w którym mieszkał chyba młodszy syn Witolda Łyszczyńskiego - Michał. W tym czasie zbudowano tam nowy dwór u podnóża dawnego wzgórza dworskiego, większość zabudowań fabrycznych ponownie zamieniono na budynki hodowlane, a przy granicach części dawnych kwater posadzono jesiony i lipy. Wnętrzu kwatery zajętej przez dwór ponownie nadano charakter ozdobny, przy czym wypełniały je teraz trawiaste przestrzenie otoczone grupami drzew i krzewów oraz szpalerami rosnącymi przy granicach. Zabiegi te sprawiły, że część elementów dawnej kompozycji kwaterowej została utrzymana.

Starodrzew skupiony w północno-zachodniej kwaterze dawnego ogrodu i przy wschodniej jego granicy składa się głównie z drzew sadzonych w II poł. XIX w.: lip, jesionów,

klonów i kasztanowców. Wśród nich rosną 3 osiemnastowieczne jesiony, lipa z przełomu XVIII/XIX w., klon, lipa jesion z I połowy XIX stulecia. Rośnie też kilka drzew sadzonych przed rokiem 1939. Część zachowanej kwatery porastają zarośla, a w otoczeniu sadu i dawnej karczmy występują grupy krzewów ozdobnych. Skład gatunkowy roślinności wzbogacają drzewa i krzewy owocowe. Ogółem występuje tu 21 gatunków drzew i krzewów.

Duże walory krajobrazowe, jakie obiekt posiadał w dobie renesansu, zostały znacznie zmniejszone w czasach późniejszych, a po zniszczeniu większości kompozycji prawie całkowicie zagubione. Dziś uwagę zwraca głównie kompozycja nowszej, sąsiedniej siedziby dworskiej. Zachowana północno-zachodnia kwatera siedziby pierwotnej rysuje się jako zwarta kępa starodrzewia tylko w widokach od północy i wschodu.

Ambroży i Józef Łyszczynscy zostali budowniczymi wspomnianej wyżej nowej kompozycji Markowszczyzny, założonej obok starej renesansowej siedziby. Rozpląnowane około roku 1820 nowe założenie zajęło wschodni narożnik dawnego kwaterowego układu, którego część uległa w związku z tym całkowitemu zniszczeniu. Osią nowej siedziby została droga ze starego założenia, przecinająca układ i stanowiąca dojazd do klasycystycznego dworu wzniesionego w roku 1820. Zachodnią część kompozycji zajmowała ulokowana przy tej drodze część gospodarcza. Na północ i wschód od niej mieściły się ogrody sąsiadujące od południowego-wschodu z rzeczką i dwoma stawami. Pomiedzy stawami i wzdłuż północno-wschodniej granicy biegła aleja. Ogrody podzielone zostały na kilka regularnych części oddzielonych od siebie alejami lub szpalerami drzew i krzewów. Sąsiadująca z rzeką część ogrodów położona była niżej od pozostałych i oddzielona od nich skarpią. Wnętrze po obu stronach dworu posiadały charakter ozdobny, natomiast pozostałe zajęte były przez uprawy użytkowe. Na północny-wschód od dworu znajdował się kolisty podjazd. Trapezowate, otoczone alejami wewnątrz leżące na południe od dworu przecinała obwodnicowa droga spacerowa, przy której posadzono grupy drzew i krzewów ozdobnych. We wnętrzu tym,

na osi dworu usypano wzgórek, na którym ustawiono zapewne altanę.

Później nie zachodziły już istotne zmiany tej kompozycji. W II połowie wieku XIX wzniesiono tylko obok części gospodarczej, przy drodze dojazdowej, dwa czworaki oraz przy podjeździe - oficynę. Wykopano też staw na południowy-wschód od ogrodu, a w ogrodzie dokonywano nasadzeń uzupełniających.

W roku 1828 właścicielem Markowszczyzny był już syn Ambrożego - Józef Łyszczyński (wzm. też w 1819). Współwłaścicielem części majątku został młodszy syn Ambrożego - Witold (założyciel fabryki kortów sukiennych w starej siedzibie). W roku 1829 jako właścicielkę Markowszczyzny wzmiankowano Mariannę Łyszczyńską. Później dobra przejął syn Witolda gen. mjr Stanisław Łyszczyński (wzm. w 1862 i 1864). W starszym założeniu zamieszkiwał do około roku 1885 młodszy syn Witolda - Michał. Po jego śmierci (ok. 1885) w starej siedzibie zamieszkiwali zarządcy dóbr.

W 1879 r. zmarł właściciel majątności gen. mjr Stanisław Łyszczyński (syn Witolda, wzm. w latach 1862 i 1864). Schedę po nim przejął jego syn - Witold Józefat. Ożeniony z Zofią z Rummelów, pozostawił dzieci - syna Witolda Stanisława i córki Zofię-Józefę, Helenę i Marię. Po śmierci Witolda Józefata Łyszczyńskiego (zm. 11 lipca 1907) objął Markowszczyznę jego syn - Witold Stanisław. Ten ostatni mieszkał stale w Warszawie, gdzie też zmarł 27 grudnia 1912 roku. Markowszczyzna przeszła wtedy na najstarszą z jego trzech sióstr, żonę Stanisława Hryniewicza, adwokata petersburskiego, później - w okresie międzywojennym - kierownika wydziału parcelacyjnego Związku Ziemiaków w Białymstoku. W roku 1928 centrum dóbr zostało sprzedane ks. Cyprianowi Łazowskiemu z Jasionówki, który z kolei rozdzielił je pomiędzy swe rodzeństwo. Nowi właściciele rozebrali dwór, część zabudowań dworskich oraz przekształcili dawny dziedziniec gospodarczy i część ogrodów w pola uprawne i pastwiska, lokując tu jednocześnie nowe zagrody.

Do dziś przetrwało wewnątrz jednej tylko kwatery otaczającej dawniej dwór. Zawiera ona stare, tarasowo ukształtowane wzgórze dworskie, a otoczona jest starym szpalerem i drzewostanem

dawnej alei. Poza tym wewnątrz zachowały się dwie dziewiętnastowieczne obory, resztki sadu położonego w południowej części założenia, nieliczne stare drzewa przy wschodniej granicy układu i gruzy po kilku budynkach dworskich.

Dewastację pogłębiły zniszczenia okresu II wojny światowej - zrujnowanie zabudowań gospodarczych i likwidacja części sadów. Jednocześnie zarządzający majątkiem Niemcy doszczętnie przebudowali dwór lub w ogóle wzniesli nowy budynek na miejsce starego dworu, wmontowując doń jedynie część elementów stanowiących wyposażenie dawnego budynku.

Po wojnie większość zabudowań dworskich rozebrano, stawiając w ich miejscu nowe budynki (w tym we wschodniej części ogrodu). Niektóre wnętrza ogrodowe zasadzono nowym sadem. Drzewa owocowe posadzono także na wschód od stawów i rzeczki. Pozostałe tereny ogrodu, a zwłaszcza jego część ozdobną pozostawiono własnemu losowi, wskutek czego zajęły je zarośla lub zagajniki. Zdewastowany dwór został w końcu opuszczony i ostatecznie przeznaczony jest do rozbiórki.

Do dziś oprócz ruin dworu, części przebudowanej oficyny i jednego czworaka, przetrwały stawy, część dróg ogrodowych (w tym droga dojazdowa i obwodnicowa droga spacerowa) oraz resztki kompozycji roślinnych pozwalających odczytać granice niektórych wewnątrz ogrodowych. Przetrwały też: usypane na osi dworu wzgórze, fragment skarpy oddzielającej dolną część ogrodu od górnej i gruzy po rozebranych budynkach dworskich.

Obecna roślinność, składająca się z 28 gatunków drzew i krzewów, jest bardzo uboga w starodrzew. Dawny układ przestrzenny podkreślają tam głównie zarośla i drzewa wyrosłe z odrostów korzeniowych po 1928 r., odtwarzające bieg alei otaczających ozdobną część ogrodu, alei biegnącej wzdłuż północno-wschodniej granicy założenia i szpalerów nad stawami oraz rozmieszczenie grup w otoczeniu dworu. Spośród drzew starszych przetrwały nieliczne lipy oraz kasztanowiec z II połowy i końca XIX wieku (o średnicy pni do 75 cm) oraz kilka drzew z początku wieku XX. Wyróżniają się: sadzona ok. połowy ubiegłego stulecia lipa o średnicy pnia 90 cm rosnąca we

wschodniej części ogrodu i usychająca topola czarna o średnicy pnia 180 cm rosnąca w zachodnim narożniku części ozdobnej.

Teren ogrodu jest w płaskim krajobrazie okolicznych pól i łąk dobrze widoczny i często oglądany z szosy do Niewodnicy i Białegostoku. Z zewnątrz stare drzewa, sady i zarośla tworzą zwracającą uwagę grupę. Wnętrza ogrodu nie są dziś powiązane widokowo z krajobrazem i przedstawiają widok mało estetyczny.

Z dziejami Łyszczyńskich nierozzerwalnie wiąże się malowniczo położona osada Topole. Fabrykę kortów sukiennych w Topolach usytuowano na płaskim terenie, położonym na południe od rzeki Niewodnicy i osady młyńsko-karczemnej, funkcjonującej tu co najmniej od XVIII w. (wzm. w 1753). Osada ta należąca do majątku Markowszczyzna, położona była przy drodze z centrum dóbr do folwarku w Niewodnicy Koryckiej. Fabrykę zaczął budować w roku 1856 Michał Łyszczyński, brat ówczesnego właściciela dóbr gen. mjr Stanisława Łyszczyńskiego. Do nowego zakładu przeniesiono urządzenia funkcjonującej od roku 1826, fabryki w Markowszczyźnie. Do Topól przeprowadzono wtedy nową szosę, którą sam Michał Łyszczyński (mający w momencie rozpoczęcia budowy lat 50) przez 10 lat, z pomocą tylko 1 robotnika budował i obsadzał klombami róż, lilaków, jaśminowców, grochodrzewów, modrzewi i innych roślin. Powstała wtedy, wiodąca przez las aleja, której wygląd zdumiewał i zachwycał ówczesnych kronikarzy. Ciekawą oprawę roślinną otrzymały również zabudowania fabryczne. Wokół kompleksu tkalni sukiennych, położonych na wschód od drogi, nasadzono lilaków, leszczyn, róż i innych krzewów, a wzdłuż dróg fabrycznych posadzono szpalery bądź aleje lipowe. Po zachodniej stronie alei wiodącej z Markowszczyzny stała karczma i - nad rzeką - młyn. Duży staw młyński zamykał kopozycję od północy. Drogę do folwarku obsadzono na północ od stawu szpalerami lilaków.

Po śmierci Michała Łyszczyńskiego w roku 1885 Topole stały się własnością jego bratanka Witolda Józefata, a po jego śmierci w roku 1907 r., podobnie jak całość dóbr, przeszły na własność syna - Witolda Stanisława Łyszczyńskiego (zm. w 1920).

Fabryka i otaczająca ją zielen uległy zniszczeniu w roku 1915. Po budynkach i urządzeniach fabrycznych pozostały tylko gruzi i usypany na pastwisku wał ziemny. Zachowany jeszcze częściowo starodrzew wycięto, a staw osuszono w trakcie melioracji. W roku 1984, podczas poszerzania szosy, zlikwidowano większość nasadzeń starej alei. Do dziś przetrwała tylko niewielka część krzewów ozdobnych, rosnących wśród zarośli, które zajęły miejsce budynków fabrycznych. Przetrwało też kilka drzew sadzonych w latach 50-tych ubiegłego stulecia (5 lip z dawnej alei fabrycznej o średnicy pni do 90 cm i topola czarna przy szosie o średnicy pnia 90 cm) oraz lipy, 3 grusze i wierzba z II połowy XIX wieku. O minionej świetności osady Topole przypominają jedynie szczątki ozdobnych nasadzeń przy drodze i nawodnione na nowo stawy.

Sąsiadami spadkobierców Koryckich byli mieszkający w Koplanych Burzyńscy i Siestrzewitowscy. Niestety mało wiadomo o dziejach tych rodów. Znanych jest zaledwie kilka dat z dziejów ówczesnych dworów Niewodnica Burzyńska i Niewodnica Siestrzewitowska. Daty można było zestawić dzięki materiałom z Archiwum Parafialnego w Niewodnicy. Wiadomo, że już 1 grudnia 1542 roku w rozgraniczeniu dóbr królewskich z dobrami ziemskimi położonymi nad rzeczką Niewodnicą wzmiankowany był dwór Andrzeja Burzyńskiego. Stanisław Burzyński wzmiankowany był jako świadek na dokumencie uposażeniowym dla kościoła w Juchnowcu wystawionym w Niewodnicy Lewickich 20 listopada 1641 roku. 21 sierpnia 1656 roku ochrzczono Ludwika, syna Jana Słuckiego i Katarzyny Burzyńskiej z Niewodnicy. W latach 1663-1671 rodziły się dzieci Jakuba Burzyńskiego (zm. po 1 lutym 1676) i Gryzeldy Rudnickiej: Antoni, Joanna, Jadwiga, Elżbieta, Marianna i Agata. W latach 1707-1712 w *Dworze pana Burzyńskiego alias Niewodnicy pana Burzyńskiego* rodziły się dzieci Michała i Petroneli Burzyńskich - Agnieszka i Konstancja. Później 6 października 1722 roku Michał był już mężem Apolonii, a tego dnia odbył się chrzest ich syna Dominika (ten zm. 15 grudnia 1754). 7 listopada 1744 roku przy okazji ślubu Antoniego Sobolewskiego z Zofią Burzyńską zanotowano: *Koplany Generosi Domini Burzyński*. 23 grudnia

1757 roku w wieku 46 lat zmarł Bonifacy Burzyński. 23 listopada 1758 roku Marianna z Szorców Burzyńska wdowa z Koplana wyszła powtórnie za mąż za Antoniego Lubkowskiego.

Równie niewiele wiadomo o Siestrzewitowskich. 8 sierpnia 1565 roku na popis wojsk w Rakowie stawił się jeździec konny wysłany przez Urbana Siestrzykowskiego z Niewodnicy. Dwa lata później w roku 1567 tenże stawiał również 1 konia. 24 października 1622 roku Katarzyna córka zmarłego Urbana Siestrzewitowskiego, żona Jana po Mikołaju Dobrzyjałowskim, dziedziczka na Niewodnicy Koplana w obecności swego męża zapisała w aktach ziemskich suraskich kościołowi niewodnickiemu 5 zł z gruntu zwanego Czeladkowizna w dobrach Niewodnica Koplana.

27 lutego 1702 roku w Koplanach wzmiankowany był *dwór podczaszego mielnickiego*, a w listopadzie 1714 roku *dwów WP Sarnackiej podczaszynej mielnickiej*.

12 czerwca 1762 roku wdowiec Władysław Orsetti łowczy ziemi łomżyńskiej, porucznik wojsk Karola księcia Kurlandii ożenił się z Anną z Sarnackich 1^o voto Wyszyńską podczaszyną Ziemi Bielskiej. 10 maja 1786 roku dokonany został dział majątku Orsettich dotyczący m.in. Koplana i Ignatek. Jeszcze raz 18 maja 1823 roku odbył się sąd eksdywizorski po śmierci Józefa Orsettiego z Koplana.

W inwentarzu kościoła niewodnickiego z roku 1727 zanotowano ponadto, że w Koplanach był jeszcze inny *dwór JMciP Rukiewicza*.

Pierwotnie właścicielami sąsiednich Zalesian byli Wysoccy stąd nazwa dworu - Niewodnica Wysocka. Czytamy o nich przy rozgraniczeniu z roku 1562 włók wsi Pomygacze, gdzie stwierdzono, że *do włók pomygackich z pierwszej pomiaru przez pana Skoczka działanej prostując granice zajął i przymierzył bel gruntów m.in. gruntu ziemian Wisoczkich. Za których ziemie beli im uczynione odmiany gruntem KJM poddanych, alie oni na onych odmianach nie przestawali. A potem wa wolią JKM, z postanowienia JMć księdza Adama Pilchowskiego .. część za nowymi, część za starymi granicami zostali ziemie tego siola*

[Pomygacz] *na włóki...rozmierzone przez miernika Jana i Pawła Borowskich.*

W roku 1596 występują Krystyna żona Jana Bagnowskiego i Barbara żona Jana Zimnocha córki niegdyś Pawła Wysockiego.

Kolejni właściciele Zalesian - Kobylińscy - wywodzili się ze wsi Kobylin koło Tykocina. W roku 1598 przed aktami ziemskimi suraskimi Marek syn nieżyjącego już Wojciecha Kobylińskiego zeznał nadanie na dobra Niewodnica, Ignatki, Zalesie i Maćkowięta. Tenże Marek przed tym urzędem w roku 1618 ofiarował dobra Niewodnica, Ignatki i Zalesie swemu synowi Łukaszowi Kobylińskiemu. Łukasz syn Marka (Marcina ?) Kobylińskiego dziedzic na Niewodnicy Wysockiej, Ihnatkach i Zalesiu zabezpieczył sumę posagową 1500 florenów swej żony Celestyny, córki zmarłego Piotra Mokrzeckiego. Sumę tę przeznaczyci na jej posag bracia rodzeni Celestyny - Apollon i Achilles Mokrzeccy. 24 czerwca 1619 roku Celestyna Mokrzecka żona Łukasza Kobylińskiego kwitowała swych rodzonych braci Apolla i Archillesa Mokrzeckich z dóbr Sobótka pod Bielskiem i Romejki pod Juchnowcem ojczystych i macierzystych. Taż Celestyna po owdowieniu wyszła powtórnie za mąż za Jana Moczarskiego sędziego ziemskiego wiskiego.

Archilles Mokrzecki szczylił się tytułem cześnika bielskiego, zaś Apollo był miecznikiem wiskim. 20 lipca 1647 roku po zmarłym bracie postąpił on na urząd cześnika bielskiego. Żył jeszcze w roku 1664. Po nim w roku 1665 tytuł cześnika bielskiego uzyskał syn Apollona Krzysztof Stanisław Mokrzecki zmarły przed rokiem 1687.

W roku 1644 wzmiankowany był Archiles Mokrzecki syn Piotra, dziedzic Niewodnicy Zalesia (zm.1648). Jego żoną była Jadwiga córka Jana Koryckiego, dziedziczka na Niewodnicy Nargielowszczyźnie, Niewodnicy Zalesiu, Markowszczyźnie i innych.

W roku 1644 Marek Kobyliński już nie żył, a wdowa po nim Barbara, która powtórnie wyszła za mąż za Jana Baykowskiego ofiarowała należące do niej sumy posagowe lokowane na dobrach Niewodnicy, Zalesiu, Ihnatkach i Pawłowszczyźnie swym dzieciom Janowi, Łukaszowi i Andrzejowi Bajkowskim.

4 maja 1648 roku - Samuel Bartłomiej Kobyliński dziedzic na Kobylinie ojciec Jana uczynił ugodę z Katarzyną Monwidówną wdową po Reinholdzie Krakowie oraz Teodorem Gutowskim i Hieronimem Koryckim dotyczącą sumy zł pol. 800. Ugodę roborowano w sądzie ziemskim suraskim. W 1697 r. przed aktami grodzkimi goniądzkimi Jan, syn nieżyjącego już Bartłomieja, dziedzic na Niewodnicy, Zalesiu i Kobylinie Pieniążkach, zapisał pewną sumę swej żonie Mariannie Bajkowskiej, córce zmarłego Andrzeja Bajkowskiego.

14 lutego 1712 r. - wyrok z oskarżenia Jana syna Samuela Bartłomieja Kobylińskiego na Jana i Annę z Wilczewskich Zaleskich o nie zapłacenie sumy 896 złotych polskich.

Z inwentarza kościoła niewodnickiego z 21 lutego 1727 roku dowiadujemy się, że w Zalesianach prócz 7 gospodarstw chłopskich znajdowały się dworki:

1. pana Jana Kobylińskiego z 3 synami
2. pana Piotra Brzezińskiego z żoną, synem i 2 córkami,
3. pana Marcina Kobylińskiego z żoną;
4. pana Mikołaja Łazewskiego z żoną i synem.

W 1784 r. pleban niewodnicki zapisał: *Zalesiany JMci Panów Kobylińskich ćwierć mili wielkie między wschodem zimowym i południem.*

Cały kompleks dworów znajdował się na zachód od świątyni parafialnej - w Czaplinie. Stanowiły one własność drobnej, w większości spokrewnionej ze sobą szlachty.

Wizytator biskupi w bezcennym inwentarzu kościoła niewodnickiego z roku 1727 zanotował:

- dwór JMci Pana Smogorzewskiego ludzi 9,
- dwór JMci Pana Kotuńskiego ludzi 1.

W roku 1784 w opisie parafii niewodnickiej wymieniono zamieszkujących w Czaplinie kolatorów kościoła parafialnego: Cybulskich, Świderskich, Zaliwskich i Godlewskich. Opiekunowie kościoła posiadali również wieś Mińce. Do Cybulskich należała ponadto wówczas wieś Trypucie. Również w 1796 r. wśród kolatorów kościoła niewodnickiego wymieniany był niejaki Godlewski.

Kolejną siedzibą szlachecką na terenie parafii niewodnickiej były Horodniany. Najdawniejszy dokument historyczny dotyczący wsi Horodnian rzekomo pochodzi z roku 1533. Jest to falsyfikat z datą: 29 marca 1533 roku. Wówczas to w Bielsku Hryszko Kimbarowicz namiestnik bielski i Wenclaw Mikołajewicz pisarz Olbrachta Gasztolda dokonać mieli rozgraniczenia wsi Horodniany i opisać granice ziemian Horodzińskich. Podawany opis granicy jest uznawany przez historyków za autentyczny. Brzmi on:

Doglądaliśmy tej sprawy, co się ziemianie powiatu bielskiego z wioski dziedzicznej Horodnian nad rzeką Choroszczą mieszkający Andrzej, Piotr, Jan, Jacko Horodzińscy [z] stryjami swojemi Hryniem, Szczepanem, Mieleszkiem, Mordasem i inną bracią swą żalowali ... jakoby WMP Jan Sapiecha kasztelan kijowski dworzanin JKM, jak i ziemianie nad rzeką Niewodnicą mieszkający, ziemi ich ojczystej za siebie zabrali i zagraniczyli ...

Szlachcice Horodzińscy najpierwej nas przywiedli do ścianki swojej [=ściana włók wsi- przyp. aut], która] idzie z Halego Boru do Gościńca Saraskiego, do tego miejsca póty, póki z urodzonym panem [Mikołajem - przyp. aut.] Koryckim graniczyli. I wiedli nas Gościńcem Saraskim [trakt z Suraża do ?] mimo bór swój, aż do duba, za hulem nad Gościńcem stojącym. Stamtąd do lipy, która na samej granicy stoi. I tamechmy tak od ziemian nad rzeczką Niewodnicą mieszkających i będących i od smolnichów Woroszyłków [= z Księżyna- przyp. aut.] kopce z obu stron usyspać kazali.

Potym od lipy i kopców do strumienia Niedźwiedziego, który wpada w rzeczkę Chworoszczą, pod sam ogród Ihnata Jakubielika [dziś PGR Ignatki] zagrodnika urodzonego JMPana Jana Sapiehi kasztelanica kijowskiego [=postać fikcyjna]. Stamtąd prosto wiedli nas granicą, mimo ogród do Ostrej Górki, albo Mogilek swoich. Od mogilek, po prawej stronie dróżką nieznaczną wiedli nas do Drogi Doylickiej, a tą drogą przywiedli nas do Rok Boru swego, po lewej ręce będącego, przez Gościniec Krzyżowy, za którym oba pól minąwszy sznurów 4 ten Gościniec Doylicki na dwie części bór dzieli. Tamechmy kopce z obu stron posypać kazali. Daletego, że po prawej stronie połowa boru szlachetnym

Horodzińskim, a druga po lewej stronie urodzonemu JMci panu Sapiezie do Doylid należeć ma.

Stamtąd przywiedli nas temże gościńcem do Pola Krywlańskiego, do ściany za borem będącej, tą ścianą na wschód słońca mimo bór swój, przywiedli nas do kopca swego, róg boru, gdzie sobie chłopstwo mogiłki uczyniło. A tam przywiódłszy powiedzieli, że tę pewną część gruntu oromego naszego ojczystego, jako i połowicę boru gwałtownym sposobem WJM pan Jan Sapieha nam zabrał i sobie zagraniczył.

A kolichmo ziemian Horodziński pytali: Jeżeli wy świadki na to macie, coby waszej ziemi, boru ... pan kasztelanic dokąd zabrał i sobie zagraniczył?

A oni powiedzieli: Mamy.

Potym znowu pytalichmy namiestnika Doylickiego, pana Iwana Dowgiaty, jeśliby także miał świadki, co ich boru, ziemi, urodzony pan Sapieha ... onego nie przyjął, ale tylko tak dzierżał, jak za Puszczy bywało do tego czasu?

I odpowiedział: Świadców nie mam, bo o to mój pan mniej dba i dobrowolnie wszystko jako ich własne puszcza póty, póki teraz sobie oni graniczą. Na dowód tego listem się pańskim składał, że pan ograniczenia tego nie broni i na tem przestaje jako ograniczą.

Potym znowu od tego kopca Horodzińscy wiedli nas na zachód słońca przez zarost Boru Smolnickiego ścianką Bartnicką, aż do Kamienia Szarego u Gliniska na granicy od Starosielców leżącego. Od którego wiedli nas do drogi Choroskiej, a drogą do ścianki, a tą ścianką prosto mimo Las Miatlawski. I przywiedli nas blisko siola Klepaczów królewskich [ludzi] do Saraża należących, do drogi nad strumieniem mało znacznym. Tamechmy znaki położyć i kopce z obu stron ścianą posypać kazali.

Od tych kopców wiedli nas prosto mimo Mogiłki Klepackie, aż do tego miejsca, od którego Klepacze urodzonego pana Koryckiego wieść przestali. To jest do rzeki Cioplej. A zatym powiedzieli, że dotąd nasza ziemia.

A gdychmy pytali ziemian Horodzińskich jeśli wy na to macie świadków, co dtotąd wasz grunt? Wszystka gromada tam będąca

po dwa palce ku niebu podniósłszy pod sumieniem i przysięgą powiedzieli, że dotąd. Tedychmy znowu Klepaczów pytali, jeśliby i oni, abo świadków, abo listów straycz granicznych od swych namiestników jakich nie mieli? Powiedzieli, że był Sopoćków, ale nie wiemy gdzie się zadział.

Wtenczas rozkazaliśmy świadków Horodnickich przepisać i Klepaczom obierać, a oni ani świadków obierali, ani listów nam żadnych nie ukazali, ani sami na żadne się świadectwa zabierali, tym znakom któredy Horodzieńscy nas prowadzili nie przeciwili się, ale i owszem sami dobrowolnie przyznali, że to ich własne, aż do rzeki Cioplej.

Jak urodzonemu panu Koryckiemu, tak i jem powiadamy, że my nie duże, ziemi królewskiej przeciągać, ani świadków żadnych chcemy obierać, ani przysięgi słuchać, a zatym odstąpili przec.

My dość czyniąc woli i rozkazaniu pana miłościwego, jako i urzędowi naszemu, wysłuchawszy z obu stron kontrowersji ślachcicom Horodzińskim powiatu bielskiego samodwanastym świadkami te znaki granicy kopce od nas posypane, któredy nas wiedli, tak z wielmożnym Panem Sapiehą, z ziemianami nad rzeką Niewodnicą, jako i Klepaczami królewskimi poprzysiędz kazali.

8 sierpnia 1565 r. w spisie wojska z parafii suraskiej wyszczególniono Stanisława Pawłowicza z Horodnian, który wysłał tam 1 konnego jeźdźca zbrojnie z oszczepem. W 1569 r. przysięgę na wierność królowi polskiemu i Koronie Polskiej złożyli z parafii ze wsi Grodzieńskich :

Andrzej syn Zachariasza,
Jan syn niegdyś Hrina,
Maciej syn Mordasa,
Lewon syn Andrzeja,
Łukasz syn niegdyś Pawła
Jakub syn niegdyś Aleksego.

a niżej z Horodniana wyszczególniono:

Iwoch syn Andrzeja, w swoim i w imieniu swego chorego ojca i rodzonego brata Jana, wówczas nieobecnego w domu,

Truchon syn Samuela i uczynił przysięgę w imieniu swego starego ojca,

*Maciej syn niegdyś Piotra,
Jan syn niegdyś Piotra,
Homelian syn niegdyś Hricza,
Chwiedor syn niegdyś Kosaka,
Michał syn Saka, w swoim i swego starego ojca imieniu
przysiągł,*

*Lewon syn Hricza w swoim i w imieniu chorego brata
swego stryjecznego,*

Chwieczka syn niegdyś Pawła

Przytoczony dokument pokazuje nie tylko podziały własnościowe i ówczesne procedury prawne ale również nazwy używane w początku XVI wieku na terenie niewodnickiej parafii.

W cytowanym inwentarzu z 21 lutego 1727 roku w Horodnianach wymieniono dworki:

1. pana Marcina Horodzieńskiego z żoną,
2. pana Grzegorza Horodzieńskiego z dwoma braćmi, bratową i synowicą.
3. pana Łukasza Horodzieńskiego z żoną i synów 2,
4. pana Wawrzyńca Horodzieńskiego z żoną i bratem
5. pana Kazimierza Horodzieńskiego z żoną, bratem i bratową,
6. pana Jana Horodzińskiego z siostrą i bratem (plus 3 gospodarstwa poddanych)
7. pana Wojciecha Sobolewskiego z żoną

Następny dwór to Ignatki. W 1562 r. w pomiarze wsi Hryniewicze przy opisie pierwszego pola *bokiem od rzeczki Chorsczy, która dzieli ziemi tego siola [Hryniewicz] z poddanemi JMé pana trockiego [- Grzegorza Chodkiewicza - przyp. aut.] Chorsiczkiemi Ihnatki.*

W opisie parafii z roku 1784 pleban niewodnicki stwierdził, że należą do parafii jego Ihnatki wieś JMci Panów Orsettych, w równym położeniu (jak wcześniej opisywane Horodniany, ale odelgłe) pół mili wielkie od kościoła niewodnickiego. Ciż sami Orsettowie byli posesorami Koplan i Bronczan. 9 kwietnia 1781 roku w Bielsku zapis na rzecz kościoła w Niewodnicy czynili Anna z Sarnackich pozostała wdowa po niegdyś Władysławie Orsettim poruczniku wojsk koronnych, matka Jana, Józefa,

Wilhelma, Dominika i Franciszka (późniejszy dziedzic Góry i Wólki Juchnowieckiej, oficer wojsk polskich w Księstwie Warszawskim, mianowany w roku 1812 naczelnikiem gwardii narodowej w Białymstoku, zm. 5.08.1821) Orsettich i córek Marianny Orsetti i Marcjanny z Orsettich Żółtowskiej. Orsettowie dokonali działu swych dóbr 10 maja 1786 roku.

Najstarsza wzmianka o kolejnej siedzibie dworskiej - Woroszyłowszczyźnie czyli obecnym Księżynie pochodzi z roku 1558 kiedy to w inwentarzu starostwa suraskiego stwierdzono: *Obrub Woroszyły, który trzymają Wasil, Makar Daniłowiczy, Sawka Czysz z inszemi, placą z niego kop 4 groszy.*

Wiadomo, że 7 sierpnia 1662 roku król Jan Kazimierz nadał dobra Woroszyłowszczyznę - 4 włóki po śmierci szl. Szrednickiego dał szl. Bartłomiejowi Kosickiemu.

Natomiast 17 lipca 1671 r. Stanisław Woroszyło zapisał folwarczek Woroszyłowszczyznę mający obszaru z polami, łąkami i lasami - 6 włók kościołowi juchnowieckiemu.

W opisie parafii z 1784 r. pleban niewodnicki stwierdził, że należy do parafii jego Woroszyłowszczyzna folwark kościoła juchnowieckiego, w którym znajduje się cegielnia. Z kolei pleban juchnowiecki opisując tę miejscowość wliczył ją do swojej parafii i napisał: *Woroszyłowszczyzna folwarczek do kościoła należący, od Białegostoku pół mili, w łąki i w las na opał obfity. Grunty zaś na włók trzy mający.*

WSIE

Podobnie jak dwory swoją bogatą historię posiadają leżące na terenie parafii wsie. Nie sposób przedstawić tu dzieje wszystkich rodzin chłopskich ani zmian podziałów własnościowych. Wertując najdawniejsze księgi metryczne możemy poznać nazwiska występujące w okolicy już w 1 połowie XVII wieku. Szczególnie cenne źródło do poznania mieszkańców parafii niewodnickiej stanowi wykaz gospodarzy umieszczony w akcie wizytacji kościoła i parafii z roku 1727.

Connotatio personarum totius parochiae Nievodnicensis anno Domini 1727.

Wieś Niecki

<i>Mikołaj Bielik z żoną</i>	2
<i>Adam Barszczewski, żona, matka</i>	3
<i>Jędrzej Gozdzruk, żona, matka</i>	3
<i>Iwan Kosciuk, żona, matka, szwagier</i>	4
<i>Marcin Czeszuk, żona, matka, siostra</i>	4
<i>Marcin Gierda, żona</i>	2
<i>Kazimierz Czeszuk, żona, cieścia, szwagier jego, komornica</i>	5
<i>Szczepan Siemienczuk, żona, syn, zięć z żoną</i>	5
<i>Paweł Lesiuk, żona, dziewczka, komornica</i>	4
<i>Paweł Reorczuk, żona, synów dwa, siostra</i>	5
<i>Mateusz Wołosiejczyk, żona, córka</i>	3

Summa ludzi 40

Markowszczyzna

<i>Dwór JMci Pana Smogorzewskiego ludzi</i>	8
<i>Dwór drugi Pana Wiszowatego ludzi</i>	9
<i>Item w chalupie przy karczmie ludzi</i>	4
<i>Summa ludzi 21</i>	

Wieś Barszczówka

<i>Maciej Kaczmarzuk, żona, syn z żoną, córka</i>	5
<i>Eliasz Kosiński, żona, syn z żoną, córek dwie</i>	6
<i>Maciej Kosiński, żona, zięć z żoną, córka</i>	5
<i>Stefan Jachucik, żona, synów dwa, córka</i>	5
<i>Maciej Litwinczuk, brat z żoną, sióstr dwie</i>	5
<i>Józef Biziutka, żona, siostra, dziewczka</i>	4
<i>Maciej Boltruczyk, żona, matka, parobek, komornica</i>	5
<i>Tomko Szewczuk, żona, brat z żoną</i>	4
<i>Paweł Łobus, żona, matka, syn, córka</i>	5
<i>Maciej Szewczuk, żona, dziewczka</i>	3
<i>Wojciech Łahotka, żona, córek dwie, komornica</i>	5
<i>Summa ludzi 52</i>	

Wieś Tołcze

<i>Jan Dutka, żona, matka</i>	3
<i>Omiehin, żona, syn, matka, córka</i>	5
<i>Maciej Mikołajczyk, żona, synów dwa, córka</i>	5
<i>Maciej Boltruczek, żona, dziewczka</i>	3
<i>Jakub Matejczyk, żona, syn, dziewczka</i>	4
<i>Wojciech Oziablik, żona, córka</i>	3
<i>Wasil Mateuszczyk, żona, matka</i>	3
<i>Jan Tomczuk, żona, brat, siostra samej</i>	4
<i>Kazimierz Jakubczyk, żona, matka, brat</i>	4
<i>Maciej Siemionczyk, żona, dziewczka, komornica</i>	4
<i>Mikołaj Chomicki, żona, córka, ojciec, dziewczka</i>	5
<i>Oleksiej Bandziusiewicz, żona, syn, komornik z żoną</i>	5
<i>Paweł Błażejczuk, żona, córka, komornica z synem i córką</i>	6
<i>Grzegorz Łodyka, żona, brat z żoną</i>	4

<i>Jakub Depta, żona</i>	2
<i>Stanisław Czackowski, żona</i>	2
<i>Summa ludzi 62</i>	

Wieś Trypucie

<i>Marcin Błażejczyk, żona, brat</i>	3
<i>Dziemian Zuzyński, żona, matka</i>	3
<i>Mateusz Krysiuk, brat, sióstr dwie</i>	4
<i>Jakub Biżuta, żona</i>	2
<i>Józef Mészka, żona, matka, brat, dziewczka</i>	5
<i>Piotr Matysiuk, żona, syn, córek dwie</i>	5
<i>Stanisław Matysiuk, żona, brat, siostra</i>	4
<i>Marcin Kościuk, matka, brat, siostra</i>	4
<i>Kazimierz Matysiuk, żona, zięć z żoną i siostra</i>	5
<i>Kazimierz Troczuk, żona, brat z żoną, brat drugi</i>	5
<i>Józef Maciejczyk, żona, matka, siostra, brat</i>	5
<i>Józef Moszczuk, żona, matka, sióstr dwie</i>	5

Summa ludzi 50

Wieś Mińce

<i>Szymon Chwiedorczuk, żona, córka, parobek, dziewczka</i>	5
<i>Bartłomiej Wojciuk, żona, dziewczka, bratowa, parobek</i>	5
<i>Michał Szewc, żona, syn, córek dwie</i>	5
<i>Mateusz Kluczyk, żona, cięścia, brat</i>	4
<i>Iwan Chwiedorczuk, bratanek z żoną</i>	3
<i>Józef Śliwonik, żona, matka</i>	3
<i>Mateusz Haurylik, żona</i>	2
<i>Andrzej Kluczyk, żona, komornica</i>	3
<i>Mateusz drugi Kluczyk, żona, zięć z żoną, syn, dziewczka</i>	6
<i>Paweł Slosarz, żona, syn, córka</i>	4
<i>Jan Pietrysik, żona, matka, siostra</i>	4
<i>Stefanowa Kowalowa, synów dwa, córka</i>	4
<i>Jakub Wojciuk, żona, syn, córka, komornica</i>	5
<i>Maciej Wojciuk, żona, dziewczka</i>	3

*Summa ludzi 56**Wieś Czaplin*

<i>Jakub Łohotka, żona, syn</i>	3
<i>Roman Krawiec, żona, synów 3, córek 3</i>	8
<i>Aleksy Szymaniuk, żona</i>	2
<i>Józef Kluczyk, żona, cięścia, bronowlók,</i>	4
<i>Tomasz Kleziuk, żona, cięścia, syn, dziewczek dwie</i>	6
<i>Tomasz Szewc, żona</i>	2
<i>Staśko Dzieńisik, żona, siostra</i>	3
<i>Chwiedor Cimoszuk, żona, synów trzy</i>	5
<i>Andrzej Prejczuk, żona, syn, córka, komornica</i>	5
<i>Krzysztof Młynarz, synów dwa, córka</i>	4

*Summa ludzi 42**We wsi Czaplinie dwory*

<i>Dwór Jmci Pana Smogorzewskiego. Ludzi</i>	9
<i>Dwór Jmci Pana Kotuńskiego. Ludzi</i>	8

*Summa ludzi 17**Wieś Niewodnica*

<i>Dmitr Kuryłowicz, żona, syn, córek dwie</i>	5
<i>Wawrzyniec Harasimik, żona, dziewczka</i>	3
<i>Józef Kolenko, żona, dziewczka</i>	3
<i>Andrzej Zdun, żona, pasierb z żoną, córka</i>	5
<i>Jan Harasimik, żona, syn, szwagier</i>	4

Summa ludzi 20

Dwór Niewodnica JejMci Pani Koryckiej. Ludzi 10

Wieś Koplany

<i>Józef Skorynka, żona, córek dwie</i>	4
<i>Paweł Bahujło, żona</i>	2
<i>Stanisław Bondarczuk, żona</i>	2
<i>Jan Bahujlik, żona</i>	2
<i>Jan Popiolko, żona, synów dwa</i>	4
<i>Jan Kowal, żona, matka z mężem, brat, córka</i>	6

<i>Andrzej Bondarczuk, żona, matka, brat, siostra</i>	5
<i>Iwan Ciekierzewski, żona, synów dwa, dziewczka</i>	5
<i>Józef Skobel, żona, matka, córka</i>	4
<i>Paweł Bendarczuk, żona, matka, córka</i>	4
<i>Wojciech Szewc, żona, syn, córka</i>	4
<i>Jakub Gabryelczuk, żona, synów dwa, córek dwie</i>	6
<i>Jan Konował, żona, córka</i>	3
<i>Maciej Satamon, żona, strywnia, córka</i>	4
<i>Michał Gabryelczuk, żona</i>	2
<i>Tomasz Pleškaczuk, żona</i>	2
<i>Franciszek Żukowski, żona, matka</i>	3
<i>Wojciech Wawreniuk, żona</i>	2

Summa ludzi 64

Dwór Jmci Pana Rukiewicza. Ludzi w nim 12.

Wieś Ignateczki

<i>Pan Mateusz Sobolewski, żona, siostrzenica, parobek, komornik z żoną, pastuch</i>	7
<i>Marcin Zachory, żona, chłopiec</i>	3
<i>Kazimierz Skrzeka, żona, syn, dziewczka, córka</i>	5
<i>Maciej Król, żona, matka, braci dwóch</i>	5
<i>Maciej Cześnik, żona, syn</i>	3
<i>Łukasz Lesiuk, żona, matka, babka, brat, siostra, chłopiec</i>	7

Summa ludzi 39

Wieś Zalesiany

<i>Jędrzej Łonski, żona, brat, siostra</i>	4
<i>Kazimierz Łonski, żona, synów dwóch, córka</i>	5
<i>Marcin Łonski, żona, ojciec, dziewczka</i>	4
<i>Klim Knyszyński, żona, siostry dwie, dziewczka</i>	5
<i>Marcyn Jakubiuk, żona, matka, brat</i>	4
<i>Stanisław Łonski, żona</i>	2
<i>Mateusz Jaroch, żona, matka, brat, córka, syn</i>	6
<i>Pan Jan Kobyliński, synów trzy, gospodyni, pastuch</i>	6
<i>Pan Piotr Brzeziński, żona, córek dwie, syn</i>	5

<i>Pan Kazimierz Zaniewski, córka, syn, gospodyni, dziewczyna</i>	5
<i>Pan Marcin Kobyliński, żona, gospodyni, parobków dwóch, pastuch, dziewczyna</i>	7
<i>Pan Mikołaj Łazewski, żona, syn, dziewczyna</i>	4
<i>Summa ludzi</i>	57
<i>Wieś Horodniany</i>	
<i>Pan Marcin Horodziński, żona, parobek, dziewczyna</i>	4
<i>Pan Grzegorz Horodziński, brat, brat drugi z żoną, synowica, komornic trzy</i>	8
<i>Pan Łukasz Horodziński, żona, synów dwóch</i>	4
<i>Pan Wawrzyniec Horodziński, żona, brat, komornic</i>	25
<i>Pan Kazimierz Horodziński, żona, brat z żoną</i>	4
<i>Pan Piotr Horodziński, żona, córka, syn</i>	4
<i>Pan Jan Horodziński, siostra, brat</i>	3
<i>Maciej Wierzbicki, żona</i>	2
<i>Józef Strzeczek, żona i pastuch</i>	3
<i>Turcinowa wdowa, synów dwóch, córka</i>	4
<i>Pan Wojciech Sobolewski, żona</i>	2
<i>Summa ludzi</i>	43
<i>Dwór Niewodnica Jmci Pana Smogorzewskiego.</i>	
<i>Ludzi</i>	12
<i>W plebaniej ludzi</i>	8
<i>Wieś Klepacze</i>	
<i>Samuel Owczarczuk, żona, córek dwie</i>	4
<i>Jan Smolski, żona, parobek, dziewczyna</i>	4
<i>Jakub Wysocki, żona</i>	2
<i>Marcin Oleksicki, żona</i>	2
<i>Paweł Jęczewski, żona, synów dwóch</i>	4
<i>Paweł Owczarczuk, żona, córka</i>	3
<i>Wawrzyniec Łazewski, żona, parobek, dziewczyna</i>	4
<i>Mikołaj Bajko, żona</i>	2
<i>Jerzy Wysocki, matka, brat, dziewczyna, komornica</i>	5
<i>Jędrzej Cimoszuk, żona</i>	2

<i>Jakub Poral, żona, syn z żoną</i>	4
<i>Michał Witkowski, żona</i>	2
<i>Leon Okurowski, żona</i>	2
<i>Prokop Prochor, żona, synów dwóch, córka</i>	5
<i>Daniel Wysocki, żona</i>	2
<i>Dwór klepacki. Ludzi</i>	6

Summa ludzi 53.

Komput ludzi całej parafiej niewodnickiej.

<i>Wieś Niecki</i>	<i>osób 40</i>
<i>Markowskie dwory</i>	<i>osób 21</i>
<i>Wieś Barszczówka</i>	<i>osób 52</i>
<i>Wieś Tolcze</i>	<i>osób 62</i>
<i>Wieś Trypucie</i>	<i>osób 50</i>
<i>Wieś Mińce</i>	<i>osób 56</i>
<i>Wieś Czaplin</i>	<i>osób 42</i>
<i>Dwory czaplińskie</i>	<i>osób 17</i>
<i>Wieś Niewodnica</i>	<i>osób 20</i>
<i>Dwór niewodnicki</i>	<i>osób 10</i>
<i>Wieś Koplany</i>	<i>osób 64</i>
<i>Dwór Koplany</i>	<i>osób 12</i>
<i>Wieś Ignateczki</i>	<i>osób 27</i>
<i>Wieś Zalesiany</i>	<i>osób 57</i>
<i>Wieś Horodniany</i>	<i>osób 43</i>
<i>Dwór Niewodnica i plebania</i>	<i>osób 20</i>
<i>Wieś Klepacze</i>	<i>osób 53</i>
<i>Komput całej parafiej</i>	<i>osób 646.</i>

Zanotowane przed ponad 250 laty nazwiska: Bizuta, Fiedorczyk, Kluczyk, Kosiński, Matejczyk, Oleksicki, Sobolewski, Praczuk i in. występują na terenie parafii również obecnie.

ŚWIĄTYNIA 1596 - 1884

W takiej scenerii, na wzgórzu, wśród wsi i posiadłości kolatorów wznosił się niewodnicki kościół parafialny. Być może budowlę wzniesiono na miejscu dawnego grodziska. Przemawiają za tym ślad po wale ziemnym (widocznym na przedwojennej fotografii) oraz czytelne do dziś położenie na wyniosłości opodal podmokłych zarośli olchowych.

Z najstarszej zachowanej wizytacji kościołów diecezji wileńskiej czerpiemy informacje o wyglądzie niewodnickiej świątyni. Z nakazu biskupa Abrahama Wojny w roku 1633 kościół niewodnicki wizytował Kasper Zaliwski kanonik wileński. W zbiorach rękopisów Uniwersytetu Wileńskiego zachował się najstarszy znany opis kościoła w Niewodniey.

W pańskich dobrach Niewodnica świątynia jest drewniana, pod wezwaniem Błogosławionej Marii Dziewicy była poświęcona, której budynek jest mocny, tylko dach częściowo zwalony. Posadzka nie jest równa. Ławki są przystojne. Kazalnica nieprzystojna. Pulpit przystojny. Zakrystia po stronie lewej od wejścia do kościoła jest wygodna. Prędsionek nienaruszony. Dzwonnica podobnie. Cmentarz nie jest dobrze ogrodzony. Okna prawie wszystkie są zepsute. Ołtarze tamże istnieją trzy. Ołtarz większy jest piękny zawierający portret Błogosławionej Marii Dziewicy i portatyl nienaruszony i poświęcony. Pozostałe ołtarze dwa są stare z których pierwszy zawiera wizerunek krucyfiksu, drugi Błogosławionej Marii Dziewicy. W jednym z nich przymocowany jest portatyl poświęcony.

Mimo, że kościół liczył około czterdziestu lat jego stan nie przedstawiał się imponująco. Ksiądz Marcin Kolakowski ówczesny pleban niewodnicki zadbał jednak o należyte

zabezpieczenie miejsc w kościele najważniejszych. I po pierwsze tabernakulum, które pod wielkim ołtarzem istnieje, jest przystojne, i dobrze zamknięte, gdzie Najświętszą Eucharystię przechowuje się, w puszcze z mosiądzu małej. Oleje święte w szafie w zakrystii przyległej są bez zamknięcia przez czas odpowiedni przechowywane. Inwentarz z roku 1633 zawiera również wykaz kościelnego wyposażenia, strojów liturgicznych, bielizny kościelnej. Warto przytoczyć odnośny fragment tego najstarszego znanego opisu świątyni.

Kielich srebrny, miejscami pozłocisty, z pateną taką.

Pacyfikał srebrny, mały, okrągły, ale zepsowany.

Kielich srebrny, biały, z pateną taką.

Łyżka srebrna, kościelna.

Puszka mosiądzowa do Najświętszego Sakramentu.

Krzyżmat Cynowy.

Kociołek mosiądzowy w forcie.

U wózka dzwoneczki wytrybowane.

Dzwonków małych do ołtarzów trzy.

Dzwonek na kościele.

Dzwon mierny na dzwonnicy drugi, zepsowany.

Ampulek starych cynowych trzy.

Kociołek mosiądzowy do święconej wody.

Turybularz mosiądzowy stary i zły.

Ornaty.

Ornat czerwonego aksamitu z kolumną batinkową na dnie czerwonym cum toto [ze wszystkim].

Ornat czerwony adamaszkowy z kolumną aksamitu gładkiego błękitnego cum toto.

Ornat tabinkowy na dnie zielonym z kwiatami czarnymi i z kolumną czerwonego aksamitu cum toto.

Ornat aksamitu czarnego z kolumną aksamitu zielonego.

Ornat kanawaiowy (?) błękitny, z kolumną aksamitu czerwonego cum toto. Ornat czarnego aksamitu z kolumną białego złotogłowu z pasamanem szychowym zielonym cum toto.

Ornat biały kitaiczany z przodu podarty z pasamanem szychowym białym cum toto.

Kapa aksamitu zielonego floryzowana z krzewami fiołkowemi .

Antepedia.

Antependium czerwonego aksamitu strzyżonego z pasamanami żółtymi i z listwami floryzowanymi.

Antependia siateczanych 4 z różnymi figurami, z blaszką białą na dnie czerwonym muchaierowym.

Antependia kitaiki barszczowej starych trzy.

Velum kitaiki czerwoney zbląkowaney stare na pulpit.

Antependia czworo siateczanych.

Antependium siateczane białe blaszką nakrapiane.

Antepedium kitaiki czarnej stare.

Vela siateczanych rozmaitym jedwabiem i bielą wyszytych, na płótnie pięcioro.

Vela dwoje siateczanych na ambonę .

Antependium siateczane wszystko płócienne.

Obrusy.

Obrusów trzy w kraty siateczane białe.

Czwarty obrus takież.

Obrusów dwa płótna nowego domowego z siatkami.

Obrusów cztery płótna dobrego prostego.

Obrusów cynowatych trzy.

Obrus prosty jeden.

Obrusów białych z lisztwami siateczanymi sześć.

Tuwalnie i ręczniki.

Tuwalnia rąbku cienkiego nowa z lisztwami i z koronkami siateczanymi, jedwabiem czerwonym wyszytymi z blaszką białą.

Tuwalnia rąbka cienkiego nowa z lisztwami białymi siateczanymi.

Tuwalnia także siateczana jedwabiem czerwonym z blaszką białą szyta.

Tuwalnia z lisztwą siateczaną blaszką białą nakrapianą na foncie.

Sztuk siateczanych białych pospołu zszytych w foncie.

Tuwalnie trzy z siateczanymi lisztwami i z koronkami.

Tuwalnia rąbkowa z lisztwą siateczaną.

Tuwalnia prostego płótna, stara.

Ręczniczków dwa z lisztewkami po bokach i z koronkami.

Z tych jeden ręczniczek blaszką białą nakrapiany.

Fartuszek z siatką białą na Passyę.

Item dwa także.

Lisztewek siatczanych różnego jedwabiu, do obrusów, sztuczek sześć.

Velum siatczane białe, na pulpit i drugie także.

Alby i komże

Alba rąbkowa z koronkami.

Alb trzy domowego płótna.

Alba jedna z cerką.

Humeratów trzy.

Komża wielka.

Item komeżek małych starych trzy na ministrantów.

Vela na kielichy.

Velum siatczane czerwone jedwabne, kwiaty zielonego jedwabiu, z srebrem i złotem, in medio nomen Jesu.

Velum siatczane zielone z kwiatkami błękitnymi i czerwonymi, ze złotem wyszyte stare. Velum siatczane czerwone, po brzegach białą i blaszką wyszyte, in medio krzyż.

Velum siatczane na dnie zielonym jedwabnym, cum nomine Jesu.

Velum siatczane na dnie białym, rozmaitym jedwabiem z blaszką białą szyte cum nomine Jesu. Velum siatczane czarne z kwiatkami białymi, in medio Krucyfix.

Velum płocienne z kwiatkami czerwonymi i jedwabnymi z strzępkami po końcach takież.

Szerzynki.

Szerzynka różnym jedwabiem wyszyta, srebrnym sznurkiem około obtoczona.

Szerzynka płocienna, jedwabiem czerwonym w kwiaty małe szyta.

Szerzynka adamaszkowa biała.

Chusteczki dwie małe, jedwabiem różnym wyszyte przy pacyfikale

Pacyfikal drzewiany bez relikwii.

Bursa jedna blaszką zóltą wyszyta cum nomine Jesu.

Pale dwie.

Korporatów dobrych trzy.

Puryfikatorya trzy.

Przytoczony opis świadczy, że kościół w ciągu czterdziestu lat swego istnienia został należycie uposażony. Dobroczyńcami świątyni byli głównie Koryccy - fundatorzy i ich potomkowie oraz inne zamieszkujące w parafii rody szlacheckie. Wizytatora interesowała nie tylko świątynia. W aktach wizytacji opisano także stan zabudowań i gospodarstwa plebańskiego. *Blisko kościoła jest położona plebania słomą kryta, która zawiera wiele pieców, jeszcze nie gotowa. Do niej należą ogrody, stawy, spichrz, stajnie dobrze zbudowane i dom szkoły dobrze zbudowany(...). Krów sześć. Wolów cztery. Swini pięcioro. Owiec z jagnięty siedmnaście. Koń jeden i kłacza jedna. Pola trzy włoki na zimę zasiane, pomieniony ksiądz Kołakowski wziął in possessionem. Do tego jarzyny owsa korcy dwadzieścia i siedm, Jęczmienia korcy dwa; a grochu pół korca. Które zboże wysiane zastał ksiądz pleban.*

Ustabilizowane życie parafii zostało gwałtownie przerwane w połowie XVII wieku. Osłabienie Rzeczypospolitej spowodowane kozackim powstaniem Chmielnickiego wykorzystała Rosja. Latem 1654 roku kilkuset tysięcy armia moskiewska wtargnęła na Litwę. Mimo zwycięskiej bitwy pod Szklowem wojsko litewskie dowodzone przez hetmana Janusza Radziwiłła ustępowało przed nieprzyjacielem. 3 października 1654 po trzymiesięcznej obronie padł Smoleńsk. Rok po rozpoczęciu wojny, 8 sierpnia 1655 roku, Moskale barbarzyńsko spustoszyli Wilno. W tym czasie na pustoszoną przez nieprzyjaciół Rzeczpospolitą spadł kolejny cios - potop szwedzki. Przez pięć lat wojska cara Aleksego Michajłowicza i króla szwedzkiego Karola Gustawa prowadziły wyniszczającą okupację kraju. Wojna nie oszczędzała kościołów, protestancka Szwecja i prawosławna Rosja w rabunku mienia kościelnego widziały doskonałą okazję pomnożenia łupów wojennych. Przejmujący ślad tragicznych wydarzeń pozostał w jednej z ksiąg metrycznych kościoła niewodnickiego. Pod rokiem 1660 zapisano: *W tym roku byli Moskale i spustoszyli całe*

Podlasie i Mazowsze. Ograbili kościoły w okolicy, zabrali dzwony. Wielu kapłanów i ludzi świeckich doznało męczeństwa, popełnili też wiele innych przestępstw. Pomścij Panie krew sług Twoich.

Kolejny opis niewodnickiego kościoła pochodzi z początku XVIII wieku. 15 stycznia 1723 roku Niewodnicę odwiedził Maciej Ancuta biskup wileński. Podczas jego wizyty sporządzono szczegółowy inwentarz. Mimo, że od wojen pustoszących Rzeczpospolitą minęło już ponad pół wieku świątynia znajdowała się w stanie katastrofalnym. *Naprzód sam kościół na podmurowaniu starym po części opadłym, ab extra ściany spróchniałe najbardziej od północy mchem obrosły restauracyi prędkiej potrzebujący. Dach stary spróchniały dziurawy koniecznie naprawy potrzebuje, nad babińcem od południa słomą kryty, na nim kopuła niewielka, dziurawa, stara, w której sygnaterz mały, wkoło kościoła gzymsy opadły i dlatego znajdują się dziury w kościele. Kościół albo cmentarz dobrze oparkaniony. Dzwonnica stara naprawy potrzebuje, na niej dach stary mchem obrosły, także i tarcice wokół obite, we szrodku wschodki proste, wpadłszy na górę pomost stary, w niej dwa dzwonów marnych. Wchodząc do babińca dwoje drzwi na zawiasach żelaznych, jedne z północy z zamkiem starym wewnętrznym, drugie z zaporą drewnianą bez zamku, w tymże babińcu okno jedne spore niedawno restaurowane, w górze tegoż babińca belki zgniłe nowych potrzeba. Wchodząc do kościoła drzwi stare ze spodu dziurawe z zamkiem wewnętrznym niezłym, także i kłódką starą nina co nie zgodną, na zawiasach.*

Dzięki skrupulatnemu sekretarzowi księdzu Aleksandrowi Janowi Żebrowskiemu otrzymaliśmy piękny opis wnętrza świątyni. Po raz pierwszy wymieniony został największy skarb kościoła niewodnickiego - cudowny obraz świętego Antoniego:

W tym kościele ołtarzów trzy. Jeden wielki w mniejszym chórze, gdzie in medio obraz Najświętszej Panny Maryi ogromny, na którym korona srebrna pozłocista blaszkową robotą, w której kamuszków różnych trzynaście, także nad Panem Jezusem korona mniejsza takąż robotą, w której kamieni różnego koloru dziesięć. Na tym obrazie sukienka fioletowa stara, nad tym obrazem

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej obraz spory a lateribus dwie ozdoby na desce malowanej Najświętszej Panny Maryi, takąż formą świętego Jana Ewangelisty, na samym wierzchu obrazu Imię Jezus, na tymże oltarzu margines stolarskiej roboty, po części opadły, u tegoż obrazu Najświętszej Maryi Panny zasłona atlasowa żółta nowa, w koło galon szychowy nowy biały, nad oltarzem baldachim cieniowej roboty z kitayką w około czerwoną i fręzelką mienioną włóczkową.

Na oltarzu samym lichtarzów cynowych sporych sześć.

Krucyfiks snickerskiej roboty mały, przy nim po bokach lichtarzyków dwa cynowych maluszków, pośrodku cymboryum zamczyste dobre z kluczem. Portatyl cały z białego marmuru.

Po bokach tegoż oltarzu dwie chorągwie:

Po prawej stronie święty Antoni wkoło adamaszkiem zielonym oblamowany z fręzelką takąż zieloną i kutasami trzema, przy tej chorągwi dwa sznury zielone włóczkowe z kutasami takiemiż.

Po lewej stronie chorągiew czerwona szarżowa malowana, na której obraz Najświętszej Panny Maryi Szkaplernej z tasiemką i kutasami włóczkowemi takiemiż przy zakrystyi tablica czarna renovationis z jednej strony z drugiej dzwonek mały na drewnianych zawiasach, ławka tuż trzyłokciowa stolarskiej roboty biała dobra, z jednej strony drzwi wychodząc z zakrystii, z drugiej ambona nowa stolarskiej roboty biała naprawy czeka, nad nią wierzch stary takąż robotą niezły, przy niej na stoliku obraz stary Najświętszej Panny Szkaplernej bracki.

Po lewej stronie od oltarza wielkie ławek pięć do siedzenia dobrych.

Po śródku kościoła belka malowana na której Krucyfiks stary z promieniami naprawy potrzebuje, po bokach Najświętsza Panna i święty Jan na deskach malowani.

Ten wszystek chór mniejszy od góry do dołu tajemnicami Męki Pańskiej malowany. Pomost dobry w tym chórze tylko przed samym oltarzem wielkim kilka desek zgniły, także gradusy ladajakie.

Balaski wkoło oltarza nadrujnowane.

Zakrystia z dwoma drzwiami ab intra et extra, idąc z kościoła drzwi nowe malowane z zamkiem wewnętrznym dobrym z kluczem, drugie wchodząc z cmentarza, zamek stary bez klucza drągami na noc zapierają, te oboje drzwi na zawiasach. Tamże szafka na kielich z zamkiem dobra bez klucza na zawiasach, w tej zakrystii skrzyń dwie na kościelne rzeczy, bez zamków i zawiasów. Zakrystia sama przezroczysta, stół w niej zgniła, belki zgniłe. Pomost tylko dobry, okno po środku okrągłe małe po części dziurawe, w pośrodku okna tego pręt żelazny gruntowny i okienica zewnątrz.

Po prawej ręce do kościoła wchodząc, oltarz świętego Antoniego na płótnie malowany restauracji potrzebuje, nad nim obraz blaszany spory Najświętszej Panny Częstochowskiej, przy tym oltarzu świętego Antoniego zasłona kitajczana zielona stara, także lichtarzew mosiężnych sporych dwa, między którymi pośrodku krucyfiks mały prosty zażywany. Portatył cały z czarnego marmuru, graduo całe ładajaki.

Po lewej stronie Najświętszej Panny Bolesnej na płótnie malowany, przy którym zasłona kitajczana cytrynowa, na tymże oltarzu lichtarzew dwa drewnianych czerwonych prostych. Portatył rozczepiony, graduo, dwie kłody proste położone, przy tymże obrazie chrzcielnica snickerskiej roboty biała malowana, na której wierzch święty Jan Chrzciciel bez rąk i nóg osobliwie leży.

Ławek w tym kościele wszystkich dziesięć, dużej potrzebują restauracji. Pomost także z desek nierówny miejscami zgniły. Stolowanie zaś całe zgniłe i niebezpieczne dziurawe przez które deszcz ściany wewnątrz zalewa.

Choraławek dwie parzystych starych, trzecia żałobna stara dziurawa bez sznurów.

Patrząc oczami osiemnastowiecznego obserwatora możemy poznać nie tylko stan materialny świątyni, jej wygląd, wyposażenie i układ. Dzięki obszernemu opisowi poznamy świętych patronów, przed którymi modlili się nasi przodkowie. Barwne przedstawienie wnętrza kościelnego pozwala zorientować się w ówczesnych zwyczajach i gustach mieszkańców parafii. Opisany obraz świętego Antoniego nie był jedynym jego wizerunkiem w niewodnickim kościele. Dalej wizytator

zanotował: *przy ścianie święty Antoni, stary*. Zainteresowanie świętym z Padwy może pochodzić z czasu kiedy w połowie XVII wieku w Niewodnicy pracowali kapłani z zakonu franciszkanów - Jan i Erazm (wzmiankowani 1654) oraz Karol Podberski (1656). Być może to właśnie zakonnicy szukający schronienia przed pustoszącymi Litwę Moskalami zostawili w niewodnickim kościele obraz świętego członka swojej wspólnoty. Niestety nie możemy dziś stwierdzić czy *święty Antoni, stary* nie był wcześniej ozdobą grodzieńskiego konwentu franciszkanów. Możemy jedynie przypuszczać, że wraz z zakonnikami przed wizerunkiem świętego o ocalenie modlili się również niewodniccy parafianie. Wysłuchane prośby zaowocowały narastaniem kultu udokumentowanym pierwszymi wotami. Niestety wizytator nie zanotował gdzie w kościele umieszczono *tabliczek większych i mniejszych in specio trzydzieści dziewięć*.

Kolejne dane o stanie niewodnickiej świątyni czerpiemy z inwentarza młodszego o ponad sześćdziesiąt lat. 13 czerwca 1786 roku na polecenie Ignacego Massalskiego biskupa wileńskiego stan kościoła po śmierci księdza Ignacego Jurskiego opisał następca zmarłego plebana ksiądz Jakub Danowski. *Kościół drewniany stary tarcicami okozuchowany mający lat 190 wierzch w niektórych miejscach potrzebuie reparacyi. Cmentarz de novo oparkaniony z bramą nową i dwoma fortami na kunach żelaznych z zaszczepkami zelaznemi. Dzwonnica stara tarcicami obita. Dzwon większy jeden mniejszych dwa. Pomimo upływu czasu wewnątrz kościoła nie uległo znaczącym zmianom. Podobnie jak w czasie wizytacji biskupa Ancuty w ołtarzu głównym widniał obraz Matki Boskiej, w ołtarzach bocznych pozostały wizerunki Matki Boskiej Bolesnej i świętego Antoniego.*

Inwentarz posiada również rozbudowaną część "gospodarczą". Dokładny opis plebanii, innych zabudowań i inwentarza pozwala zyskać orientację w podstawie gospodarczej parafii i dbałości księży o powierzony im majątek.

Budowiska plebańskie

Plebania chociaż stara jednak do mieszkania dobra z alkierzem i spiżarką, do której drzwi 4 z zawiasami żelaznemi, zamków dwa wewnętrznych, a dwoje drzwi z skoblami na kłódki,

okien w ołów oprawnych 4. Dach słomą pokryty. Piec zielony stary jeden stół w plebanii z szufladką, Krzeselka jedne, stołków 6, szafa z kratkami i zameczkami jedna.

Druga plebania de novo radice przez SPJX Jurskiego jego własnym kosztem ufundowana ma w sobie pokojków 3. Garderobek 4. Drzwi wszystkich 7, wszystkie na zawiasach żelaznych. Zamków francuskich 3, czwarty prosty a przy drugich zaszczepki. Okien w ołów oprawnych 6. Posadzka wszędy z tarcic i z cegły w niektórych miejscach, stołków z temi ut supra 8, stołów dwa. Szafa jedna Pokoy (?) gdzie kuchnia tam okien 3 komora przy boku piec prosta a w pierwszym malowana zielono w sieni sala z sali drzwi do sklepu na zawiasach żelaznych. Cały ten budynek pokryty dranicami, komin z cegły murowany.

Statki domowe

Bania gorzalczana łatana z czapką i trzema nerami jedna. Trąbnik stary jeden. Alembik od garcy 4, jeden. Browarnych kadzi dwie trzecia stara nieużyteczna. Fas drewnianych trzy. Miara półkorcowa jedna. Beczek wszystkich 12. Potok do mąki sypania 1. Stągiew do warzywa 5. Młotek i babka do kowania 1. Piła poprzeczna 1. Obrus ordynaryjny 1 Serwet ordynaryjnych 3. Żarna dobre jedne. Kopańków małych 2. Korytów wielkich dwie. Przetaków 2. Siekier małych 2. Sierpów 2. Sitów włosianych 2. Kosa dobra 1. Wozów gospodarskich 2. Chomątów 2. Szlei para 1. Sani nieużytecznych 4.

Budynki czeladne

Budynek czeladny stary z komorą i sieńmi z oknami staremi i z piecem prostym. Stół prosty. Spichlerz nowo reperowany dobry z zamkami i zawiesami żelaznymi ze wszystkim dobry. Lamusek nowy dranicami kryty pod nim piwnica kamienna. Drzwi na zawiasach żelaznych dwa.

Gumna dobre przy których wozownia nowa chlewek na owce plewnik obora stara.

Siennik na dole za kościołem.

Budynek nowy dla organistego z izdebką.

Browar dranicami pokryty i lodownia.

Inwentarz bydła

Wolów para 1. Krów 3. Buhaj 1. Owiec starych 18, jagniąt 15. Kóz 4. Koni para 1. Świń młodych i starych 20. Kur 8. Kaczek 2. Słoniny polci 3. Sadeł 3.

Ksiąg in folio 13, książek in (...) 20. Książek mniejszych 7.

W kościele stale prowadzono prace remontowe. Ksiądz Józef Bąkowski dziekan białostocki wizytujący parafię w dniu 16 września 1854 zanotował, że przed trzema laty pokryto gontami dach i obito blachą kopulę. W inwentarzu zapisano również: *Za wsią ku północy na ćwierć wiorsty od kościoła znajduje się cmentarz parafialny w kwadrat mający arszynów czterdzieści sześć kamieniami oparkaniony wokół. Cmentarz założono u schyłku XVIII stulecia kiedy władze zakazały pochówków przy kościołach. W roku 1872 na ogrodzonym kamiennym murem cmentarzu wzniesiono istniejącą do dziś kaplicę.*

Stary kościół był świadkiem wystąpień niepodległościowych poprzedzających Powstanie Styczniowe. *W dniu świętego Antoniego, 13 czerwca 1860 roku, odbyło się w Niewodnicy uroczyste nabożeństwo z odpustem na intencję oswobodzenia Ojczyzny. Do mizernego, lecz słynącego cudami kościoła niewodnickiego podążyły procesje ze wszystkich kościołów dziekanatu białostockiego. Niezliczone tłumy wzięły udział w tej podniosłej manifestacji. Władze rosyjskie usiłowały ukrócić propagandę rewolucyjną, przeprowadzaną pod pozorem kościelnych uroczystości. Do Niewodnicy wysłano szpiega, niejakiego Lisiewicza, który notował nazwiska podejrzanych osób. Na szczęście udaremnilo jego niecną robotę, został bowiem spostrzeżony, zrewidowany i zbity do nieprzytomności przez szlachtę.*

Trzy lata później okoliczni ziemianie masowo ruszyli do powstania. Po zdławieniu wolnościowego wybuchu cierpieli carskie prześladowania dokumentując swoje patriotyczne przekonania.

PARAFIA

Najdawniejszy obszar parafii niewodnickiej w ciągu czterech wieków ulegał pewnym zmianom. Pierwotnie w skład parafii wchodziła część gruntów wsi Horodniany, na której obecnie znajduje się białostocki kościół świętego Stanisława.

W końcu XVIII wieku powstał dokładny opis obszaru całej niewodnickiej parafii. Dzięki niemu drobiazgową charakterystykę kościoła i gospodarstwa plebańskiego możemy zobaczyć na tle otaczającej okolicy. Opis został sporządzony na polecenie biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego w ramach ogólnokrajowej akcji zbierania materiałów do mapy Rzeczypospolitej. Drobiazgową ankietę, według której plebani opisywali swoje parafie, została wykonana na polecenie brata króla, biskupa plockiego Michała Poniatowskiego prymasa Polski. Z obowiązku wypełnienia formularza wywiązał się również ówczesny pleban niewodnicki ksiądz Ignacy Jurski. *Opisanie Topograficzne Dekanatów w Królestwie Polskim z roku 1784 przez Plebanów Parafialnych uczynione* przechowywane jest obecnie w dziale rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie.

PARAFIA NIEWODNICKA

I mo

Kościół parafialny na placu udzielnym w swoim obrębie położony, nazwany od rzeki Niewodnicy niedaleko kościoła płynacej. Niewodnica Kościelna w województwie podlaskim, w ziemi bielskiej, w powiecie surazkim, w diecezji wileńskiej, w dekanacie knyszynskim. Wioski i miejsca do tej parafii należące w tymże województwie i powiecie według alfabetu ułożone jak po sobie idą.:

B a r s z c z ó w k a Jmci Pana Łyszczynskiego, trzy ćwierci mili od kościoła niewodnickiego między zachodem zimowym i południem.

C z a p l i n a na zachód zimowy ćwierć mili duże, Jmci Panów kollatorów kościoła niewodnickiego, to jest: Jmci Panów Cybulskich, Świderskich, Zaliwskich, Godlewskich i plebanii niewodnickiej.

H o r o d n i a n y na wschód letni pół mili, wieś szlachecka i karczma Jmci Panów Horodenskich.

I h n a t k i wieś Jmci Panów Orsettych, w równym położeniu, lecz pół mili wielkie od kościoła niewodnickiego.

K o p l a n y dwór Jmci Panów Orsettych, między wschodem zimowym i południem pół mili mierne.

M a r k o w s z c z y z n a dwór i karczma, na południe pół mili, Jmci Pana Łyszczyńskiego.

M a r k o w s z c z y z n a dwór i karczma tamże, Jmci Pana Wiszowatego.

M i n c e wieś Jmci Panów kollatorów kościoła niewodnickiego wyżej wyrażonych, na zachód letni ćwierć mili duże.

M a l i s z e dwóch szlachty Panów Borowskich, na wschód zimowy ćwierć mili duże.

N i e w o d n i c a K o ś c i e l n a dwór Jmci Pana Łyszczyńskiego, na kroków dwieście pięćdziesiąt od kościoła na wschód zimowy.

N i e w o d n i c a K o r y c k a na wschód zimowy ćwierć mili, takż Jmci Pana.

T o ł c z e Jmci Pana Łyszczyńskiego, między południem i zachodem letnim pół mili.

T o p o l e młyn i karczma Jmci Pana Łyszczyńskiego, ćwierć mili małe między wschodem zimowym a południem.

T r y p u c i e Jmci Panów Cybulskich, ćwierć mili na zachód zimowy, za rzeczką Niewodnicą.

W o r o s z y ł o w s z c z y z n a folwark kościoła juchnowieckiego, tamże cegielnia, między wschodem letnim i zimowym pół mili.

Z a l e s i a n y Jmci Panów Kobylińskich, ćwierć mili wielkie między wschodem zimowym i południem.

2 do

Od tego kościoła parafialnego kościoły w okolicy sąsiedzkie są te:

B i a ł y s t o k kościół parafialny w tymże dekanacie i powiecie w dobrach JO Pani Branickiej kasztelanowej krakowskiej na wschód letni mila wielka.

J u c h n o w i e c kościół parafialny w tymże dekanacie i powiecie na wschód zimowy, w dobrach szlacheckich, mila jedna wielka od kościoła niewodnickiego.

T u r o ś ń kościół parafialny mila mała na południe, w dobrach JW Zaleskiego starosty boreckiego.

C h o r o s z c z kościół parafialny i klasztor WX. dominikanów, mila mała, leży między zachodem letnim i północą w dobrach JO Pani Branickiej kasztelanowej krakowskiej.

3 tio

M i a s t a znaczniejsze około tego kościoła są:

B i a ł y s t o k JO Pani Branickiej, na wschód letni mila wielka.

S u r a z miasto niegdyś sądowe w diecezyi łuckiej, mil dwie i pół za rzeką portową Narwą zwaną, na południe położone.

C h o r o s z c z miasteczko JO Pani Branickiej kasztelanowej krakowskiej, mila mała między zachodem letnim i północą.

4 to

D r o g i znaczniejsze w parafii niewodnickiej są te: gościniec warszawski partykularny od Suraza miasta i od przewozu przez rzekę Narew tamże w Surazu, w parafii niewodnickiej dzieli się na dwoje, od południa dąży od kościoła na sznurów geometrycznych cztery, prowadzi przez Choroszcz miasteczko wyżej wyrażone, do mostu Dobrzyniewskiego, dalej ku pruskiej granicy, rozdziela się wyżej, na pół ćwierci mili w prawo przez Horodniany ku wschodowi letniemu do Białegostoku, stamtąd do Grodna. Z Niewodnicy do Białegostoku jazdy półtorej godziny letnią porą, zimową godzin jedna.

5 to

J e z i o r żadnych nie ma, ani też błot znaczniejszych.

S t a w nazwany *Topole Jmci Pana Łyszczynskiego* na rzece małej zwanej *Niewodnica*, poczynający się w parafii *zabludowskiej* w dobrach *JO Xiążat Radziwiłłów*, na wschód zimowy o ćwierć mili od kościoła.

S t a w e k Czapliński zwany, na tejże rzece *Niewodnicy*, do szlachty *czaplińskiej* należący, na zachód letni dziesięć sznurów geometrycznych od kościoła.

6 to

L a s ó w znacznych nie ma parafia *niewodnicka*, szczególnie jednak znaczniejszy między innymi zaroślami i gaikami las *Jmci Pana Łyszczynskiego* poczynający się od wschodu zimowego ku zachodowi takż zimowemu, wzdłuż ćwierć mili male, wszere równie, miejscem sznurów geometrycznych plus minus dwadzieścia, w innym miejscu piętnaście, wreszcie po kilka sznurów. Drzewo wiecej do opalu zdatne niżeli do budowli w szczególności jednak drzewo w tym lesie znajduje się: sośnina rzadkiego słoju, jedliny trochę, dębiny barzo mało, brzeziny część, olszyny część, inne gaiki po kilkanascie i po kilka morgów oraz zarosli malej wagi i nazwisk własnych nie mają.

7 mo

M ł y n ó w dwa w parafii tej, jeden w *Topolach* na rzece *Niewodnicy*, o ćwierć mili od kościoła na wschód zimowy, tamże i mostek. Drugi młyn szlachty *czaplińskiej* sznurów dziesięć geometrycznych odległości. Wiecej według artykułu siódmego nie masz osobliwego.

8 vo

D r o g i partykularne i trakty publiczne tak się opisują:

1 mo D r o g a do *Bialeghostoku* na wschód letni od kościoła polem otwartym, przecina gościniec z *Suraza* do *Choroszczy* jako wyżej plus minus na sznurów geometrycznych dziesięć, tu się kończy parafia, przechodzi przez grunta i wieś *Klepacze* do diecezyi *łuckiej*, starostwa *surazkiego* należącej, przez mostek przy młynie, stamtad ciągnie się w prawą stronę

przez wieś Starosielce zwaną, znowu do diecezji wileńskiej i włości do Białegostoku należącej.

2 do D r o g a do Juchnowca, gdzie jest kościół parafialny, na wschód zimowy ciągnie się od kościoła do gościńca surazkiego laskiem małym pojechawszy z tegoż gościńca w lewo mimo wioski Niewodnicy Korycka zwanej Jmci Pana Łyszczyńskiego, prosto mimo karczemki dworu kopląńskiego Jmci Panow Orsettych, przez wioseczkę Koyrany, mimo wietrznego młyna aż do samego kościoła Juchnowieckiego.

3 t i o D r o g a do Turosej, gdzie jest kościół parafialny, na południe ku wschodowi zimowemu ciągnie się od kościoła niewodnickiego przez laszek mimo młyna, przez mostek mimo karczmy Topole zwanej Jmci Pana Łyszczyńskiego, stamtąd prosto przez laszek tegoż Jmci Pana Łyszczyńskiego, i tu się rozdzielają drogi, w lewą stronę do wioski Niecki zwanej Jmci Pana Łyszczyńskiego, gdzie się kończy parafia niewodnicka, dalej przez wioskę Iwanówkę Jmci Pana Zaleskiego; w prawą zaś stronę rozdziela się do miasta Suraza, mimo dwóch karczm i dworu Jmci Pana Łyszczyńskiego, i tu się kończy parafia niewodnicka.

4 to D r o g a do miasteczka Choroszczy, gdzie jest kościół parafialny, na północ od kościoła niewodnickiego na kroków tysiąc łączy się z gościńcem surazkim, potym przez mostek mały, przez wieś szlachecką mimo dwóch karczem, w prawo prostą drogą aż do samej Choroszczy.

P a r a f i i niewodnickiej ograniczenie od wschodu słońca letniego: graniczy z diecezyą łucką przerynąjącą parafię niewodnicką od białostockiej klinem w diecezyą wileńską, weszło z trzema wioskami i dworem klepackim. Wioski nazywają się Hryniewiczze, Klepacze i Oleszki do starostwa surazkiego należące. Od wschodu zimowego z parafią juchnowiecką od południa z parafią turosińską, od zachodu i północy lubo w wileńskiej diecezji zachodzi granica prowincjalna litewska granicząca z Podlasiem, to jest: na zachód z wioskami WW XX. bazylianów supraślskich zwanymi Baciuty, Zawady, Topielcem, Zacierlanami. Na północ z gruntami choroskimi JO Jmci Pani kasztelanowej krakowskiej do miasteczka Choroszczy należącymi.

Ksiądz Józef Bąkowski wizytujący parafię w roku 1854 zostawił następujący opis: *Parafia niewodnickiego kościoła składa się ze wsiów licząc do tego i dwory. Parafian zdolnych do świętych sakramentów męskiej płci dusz 535, żeńskiej płci dusz 621. Niesposobnych do świętych sakramentów męskiej płci dusz 255, żeńskiej dusz 212. Ogólna zaś liczba parafian kościoła niewodnickiego 1623. Graniczy [parafia] na wschód z parafią białostocką, juchnowiecką i turośniańską o wiorst dziesięć; na południe i zachód z parafią choroszczańską o sześć wiorst. Wsiów wszystkich jest dwadzieścia. Następujące: 1. Wieś Barszczówka, 2. Wieś Tolcze, 3. Wieś Niecki, 4. Wieś Trypucie, 5. Wieś Mince. 6. Wieś Topole, 7. Folwark Łętowszczyzna, 8. Wieś Czaplino, 9. Wieś Niewodnica Korycka, 10. Wieś Niewodnica Kościelna, 11. Dwór Markowszczyzna rezydencja WWPP Łyszczyńskich, którzy są dziedzicami wyżej wymienionych wsiów i byłymi kalatorami kościoła, 12. Wieś szlachecka Koplany, 13. Wieś szlachecka Ihnatki, 14. Wieś szlachecka Zalesiany, 15. Wieś szlachecka Turczyno, 16. Wieś szlachecka Horodniany, 17. Folwark Czaplino Srzedzińskich, 18. Wieś Czaplino Rogowskich, 19. Wieś Czaplino skarbowa, 20. Wieś skarbowa Klepacze. Parafianie w czasie wizyty rocznej bywają odwiedzani przez proboszcza miejscowego i spisuje się ludność parafialną.*

Wieś Klepacze kilkakrotnie zmieniała swoją przynależność parafialną. W roku 1809 ponownie weszła w skład parafii niewodnickiej.

Granice parafii powiększono o wieś Baciuty wraz z objęciem probostwa niewodnickiego przez księdza Ostrowskiego. Wcześniej miejscowość wchodziła w skład parafii choroszczańskiej.

W latach 1980-1982 zbudowano kościół w Księżynie. Ziemię na budowę świątyni przekazał testamentem Aleksander Pelch. Na wzniesienie kościoła wykorzystano dogodny moment odwilży politycznej spowodowanej wystąpieniem "Solidarności". Dzięki aktywności okolicznych mieszkańców przezwyciężono problemy stwarzane przez władze i w krótkim terminie zakończono prace. Na mocy aktu notarialnego z dnia 11 stycznia 1983 roku ksiądz Franciszek Wilczewski proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Niewodnicy Kościelnej nabył grunty o powierzchni 2,07 ha

położone w obrębie Ignatek z przeznaczeniem na cmentarz grzebalny kościoła w Księżynie. Nowo utworzona placówka - początkowo rektorat niewodnicki - objęła zasięgiem duszpasterskim Horodniany, Ignatki, kolonię Koplany Cegielnia i Księżyno. Od roku 1992 w Księżynie istnieje samodzielna parafia powołana mocą dekretu arcybiskupa Edwarda Kisiela. Funkcję proboszcza pełni ksiądz Mirosław Wojno długoletni wikary niewodnicki.

Obecnie liczącą ponad 4500 wiernych parafię niewodnicką tworzą: Baciuty, Baciuty Kolonia, Barszczówka, Czaplino, Klepacze, Koplany, Markowszczyzna, Mińce, Niecki, Niewodnica Korycka, Niewodnica Kościelna, Tolcze, Trypucie, Turczyn i Zalesiany.

Na terenie parafii znajduje się kaplica cmentarna (nabożeństwa 1 i 2 listopada) i kaplica we wsi Koplany (nabożeństwa w niedzielę i święta). Istniejąca już w XIX wieku kaplica pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Koplanach została powiększona staraniem mieszkańców w roku 1954. W tym samym roku budowlę poświęcił ksiądz Stanisław Samuel Tracewski ówczesny proboszcz niewodnicki. W latach osiemdziesiątych obiekt ponownie rozbudowano. Nabożeństwa odbywają się również w kaplicy w domu Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w Niewodnicy Kościelnej.

NOWA ŚWIĄTYNIA 1884 - 1996

Stary kościół niewodnicki przetrwał do roku 1884. 11 stycznia tego roku szalejąca burza zrujnowała liczącą prawie 300 lat budowlę. Ksiądz Antoni Dowbor, ówczesny proboszcz, niezwłocznie poinformował dziekana białostockiego księdza Wilhelma Szwarca o zniszczeniu świątyni. Już 13 stycznia z Białegostoku wysłano pismo do gubernatora grodzieńskiego przedstawiające sytuację w Niewodnicy. Ksiądz Szwarz w zakończeniu listu poinformował, że Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony ze zniszczonego kościoła do kaplicy cmentarnej. Korespondencja między władzami gubernialnymi w Grodnie a dziekanem białostockim nie ustawała. W liście skierowanym do gubernatora 24 stycznia ksiądz Wilhelm Szwarz informował o przeprowadzeniu w towarzystwie architekta Romualda Samoty-Lenczewskiego oględzin kościoła w dwa dni po jego zrujnowaniu. Dziekan stwierdził kategorycznie, że mimo zarządzeń władz zezwalających odprawiać na cmentarzach wyłącznie modły za zmarłych sam zdecydował przenieść nabożeństwo parafialne do kaplicy cmentarnej. W sprawie bezprawnych działań dziekana miało wypowiedzieć się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Od upadku Powstania Styczniowego stosunek zaborczych władz carskich do katolików był szczególnie wrogi. Z wyjątkową skrupulatnością przestrzegano aby nie powstawały nowe kościoły. Piętrzone trudności wobec starających się o pozwolenie na budowę, budujących bez pozwolenia lub niezgodnie z dokumentacją karano wysokimi grzywnami, nakazywano natychmiastowe wstrzymanie prac. W takich skrajnie trudnych warunkach przyszło działać parafianom niewodnickim. Już 14 lutego 1884 roku konsystorz wileński

informował wileńskiego general-gubernatora o otrzymaniu prośby o zezwolenie na budowę nowej świątyni. Plan i kosztorys inwestycji wykonany przez Samotyję-Lenczewskiego przesłano władzom gubernialnym do zatwierdzenia. Oszacowano, że na wzniesienie kościoła potrzeba będzie około 12000 rubli. Zamiast odpowiedzi do Niewodnicy wysłano urzędnika, którego zadaniem było sprawdzenie rzeczywistych zniszczeń spowodowanych burzą. Władze sugerowały, że podobne wypadki są wykorzystywane przez katolików dla wznoszenia nowych kościołów. Wizja lokalna przebiegła pomyślnie, a 5 maja 1884 roku gubernialna komisja budowlana zatwierdziła plany świątyni. 18 czerwca gubernator grodzieński powiadomił władze diecezjalne o wydaniu pozwolenia na budowę kościoła. Do prac budowlanych włączyli się wszyscy parafianie. Na zebraniu odbytym 23 sierpnia 1884 roku sporządzono dokument: *My niżej podpisani parafianie niewodniccy w liczbie 156 osób ze 165 domów zebrani na zebraniu parafialnym oświadczamy, że poniesiemy ciężar budowy.* Zimą 1885 roku właściciele Markowszczyzny - Łyszczyńscy - zapewнили o przekazaniu cegły i drewna na budowę. Parafianie zobowiązali się do zapewnienia transportu. Członkowie komitetu budowlanego - Szymon Wysocki, Kazimierz Rydzewski, Bernard Zaczeniuk, Mateusz Wasilewski - wielokrotnie musieli odpowiadać na pytania władz i oprowadzać kontrolujących prace urzędników. 5 października 1889 roku powiadomiono gubernatora o zakończeniu budowy.

Wzrost popularności kultu świętego kaznodziei z Padwy i jego niewodnickiego wizerunku sprawiły, że zmieniono pierwotny tytuł świątyni. Od roku 1889 kościół nosi wezwanie świętego Antoniego Padewskiego.

Nowy murowany z cegły kościół jest budowlą nie podpiwniczoną zwróconą fasadą w stronę dawnego placu przykościelnego, obecnej ulicy Kościelnej. Świątynia wyposażona jest w czterokondygnacyjną wieżę, z ośmospadową iglicą krytą blachą, na której umieszczono gałkę i krzyż. Trójprzęsłowa nawa zbudowana jest na rzucie prostokąta. Prezbiterium również założone jest na planie prostokąta ze ściętymi narożnikami. Do prezbiterium przylegają skarbczyk i zakrystia. Kościół posiada

cechy stylowe neogotyckie: ostrolukowo zamknięte otwory okienne i drzwiowe, przypory, pinakle, sterczyny, gzymsy, pasy blend. Wewnątrz świątynia jest jednonawowa, z ołtarzem głównym w którym umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W nawie ustawiono dwa ołtarze boczne. W jednym z nich umieszczono słynący łaskami obraz św. Antoniego, a w drugim ołtarzu rzeźbę Chrystusa Cierniem Ukoronowanego - Ecce Homo. Do neogotyku nawiązują również ołtarze, podobnie jak wykonane w latach 80-tych XX wieku konfesjonały.

Umieszczony w ołtarzu głównym obraz Matki Boskiej Częstochowskiej sprowadzono z Częstochowy w roku 1890. Z tej okazji powstał okolicznościowy wiersz autorstwa Karola Jakubeckiego z Trypuć. Kartka z wierszem była przechowywana u Józefa Sobolewskiego w Ignatkach, następnie u jego córki Leokadii Zaczeniuk w Księżynie, która przekazała ją proboszczowi niewodnickiemu. Powstały w latach zaborów ludowy utwór opisując dzieje budowy i związane z nią przeżycia wiernych dobrze obrazuje ówczesne nastroje i religijność.

Pamiętka sprowadzenia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do kościoła parafialnego w Niewodnicy dnia 19 lipca 1890 roku.

*Kto tylko bywał w naszej okolicy
 Pewnie zauważył we wsi Niewodnicy
 Na przejeździe z Warszawy do Białegostoku
 Po lewej stronie kościołek na boku
 Na pięknym wzgórku wśród sosnowch lasów
 Postawiony tam od niepamiętnych czasów
 Stary drewniany z wieżyczką blaszaną
 Która błyszczała co wieczór i rano
 Od promieni słońca widać było w lasku
 Poznałeś kościołek po wieżyczki blasku
 Przestał tam lat trzysta a może z nadatkiem
 I przy każdym wietrze groził nam upadkiem
 By się nie rozwałił więc go rozebrali
 A na postawienie drugiego składkę zbierali
 Lecz parafia biedna i nieurodzaje*

*A choć kto i miał to też nie daje
Bo już tego nie wiem prawda czy grymasy
Zawsze narzekają tu na ciężkie czasy
A zwłaszcza gdy trzeba dać co do kościoła
To już taka bieda że nie ma nic zgoła
Temu padła krowa, temu koń okulał,
Ten pojechał do miasta pieniądze przehulał,
Temu znowu trzeba wołów do orania,
Temu potrzeba córka do wydania.
I ciągnęłoby lat dziesięć a może i więcej,
Ale że ksiądz proboszcz ujął ster w swe ręce.
Parafia zawdzięcza wszystko proboszczowi,
Bo przeważył wszystko jak gdyby grosz wdowi.
Za staraniem jego i jego namowy
Mamy dziś kościółek biały piękny nowy,
Lecz nie dosyć na tym aby cztery ściany,
Trzeba że obrazów, potrzeba organy.
Powstał u nas projekt aby rzemieślnicy
Sprawili obraz do Niewodnicy
Zaraz jednogłośnie wszyscy się zgodzili
I w Częstochowie obraz kupili.
Bóg wynagrodzi za wasze stawanie
Oto mym współbraciom śle podziękowanie
Błogosław Boże nasze warsztaty
Bo bez wyjątku biedny i bogaty
I szczupłych funduszów do Niewodnicy
Sprawili obraz Bogarodzicy
Z miasta Częstochowy miejsca Świętego
Gdzie cuda płyną do dnia dzisiejszego
A gdy do Starosielc Obraz przywieźli
pobożni ludziska zaraz się znaleźli
W warstatach pracę swoje rzucili
I do Maryi się pokwapili
I wszyscy kornie uklękli razem
tu przed cudownym Matki obrazem
Ach widok był to wzruszający
Coś nadziemskiego w sobie mający*

*Tam nie widziałeś dumy i pychy,
Tylko modlitwę i płacz łez cichy.
I w jedno brzmienie zleli się głosy,
Że słyszeć było aż pod niebiosy.
A tu muzyka i odpowiada,
Łzy z oczu płyną a dusza rada,
Bo jak pamiętam w życiu swem całym
Szczęśliwszej chwili nigdy niewidziałem.
I szliśmy polem a Bóg z wysoka
Nie spuszczał z nas swojego oka
Jak tylko kto mógł tak każdy opiewał
Bóg nas wietszykiem chłodnym owiewał.
Ludek co w polu przy ciężkiej pracy
Rzucił swe zajęcia i szli biedacy
Łączył się razem z naszym orszakiem,
Tu najbiedniejszy nie był biedakiem.
Bo tu służyli Królowej świata,
A więc nie ziemską czeka zapłata.
I każdy prośbę do niej zanoszą,
O zdrowie łaskę dla siebie proszą.
A byli tacy co powątpiewali
Lecz tu Maryi hołd swój oddali
Sami prosili by im dozwolono
Dotknąć się obrazu którego niesiono.
Prośba ich przyjęta, wola spełniona,
Złożyli obraz na swe ramiona.
Zleli się w jedność jedni i drudzy,
Już nie było panów lecz wszystko słudzy.
I szliśmy razem jakby jednej matki
zebrane tutaj pokorne dziatki.
Choć w taki upał nikt nie był strudzony,
Wyszliśmy za lasy aż tu słyszeć dzwony.
Oznajmują wiernym że już nadchodzi
Królowa nieba więc starzy i młodzi
Garnie się każdy jak tylko może
Wysłuchaj proszę zbaw nas o Boże.
Gdyśmy złożyli Maryi znamie*

Czcigodny kapłan zastał nas w bramie.
Z święconą wodą i krzyżem w ręku
Było tam płaczu żalu i jęku
 Kapłan przemówił do nas te słowa:
 Patrzajcie wierni oto Królowa
 Nieba i ziemi i wszystkiej włości
 Zmiłuj się nad nami Matko litości.
I na kolana ukląkł w pokorze
Twarda posadzka była za podnoże.
My za przykładem swego kapłana
Wszyscy jak jeden padli na kolana
 Prosił za nami Boga jego-Matki
 Byśmy opływali tu w ziemskie dostatki.
 I żebyśmy zawsze biedniejszym od siebie
 Nieśli ratunek w każdej ich potrzebie.
I długo się modlił klęcząc przed ołtarzem
Nareszcie się podniósł i stał przed obrazem
I przemówił do nas a była to mowa,
Każdemu do serca trafiły te słowa.
 O Maryjo, o Maryjo oto twoje dziatki
 Przychodzą do Ciebie jako do swej Matki
 I proszą u Ciebie łaski za swe grzechy
 Odejm im smutku daj zażyć pociechy.
O Matko którzy czynią Ci te ofiary
I szcudroblivej ręki niech czerpią twe dary,
Aby zawsze byli w zgodzie i miłości
Daj zdrowie w pracy zbawienie w przyszłości
 W dobrych przedsięwzięciach by byli wytrwali.
 To już mało słyhać bo wszyscy płakali
 Z zapalonemi świecami serce ich gorzeli
 Później na pamiątkę z sobą świece wzięli.
Niechże się teraz w wierze nikt nie chwieje
Bo mu w sercu jego zawsze świeca tleie
Słuchajmy mowy z żalem niepoiętym
później nas pożegnał kapłan krzyżem świętym
 Lice jego jasnością jakoś promieniało
 Jakby dusza w niebie a na ziemi ciało

*Niech ci Bóg zapłaci drogi nasz kapłanie
 Bo na całe życie w sercach nam zostanie
 Za twe święte słowa i błogosławieństwo
 Bo i najslabsi czują w sobie męstwo
 Przyjm od nas wdzięczność drogi nasz pasterzu
 A my rano i wieczor będziemy w pacierzu
 Modlić się za ciebie do Zbawiciela świata
 Byś nam przewodniczył i żył długie lata
 Prosić będziemy boga i świętego Anioła
 A kiedy Cię Bóg do siebie powoła
 Oto wierna trzoda modli się za ciebie
 By nasz wierny Pasterz mógł królować w niebie.*

W 1927 r. staraniem księdza proboszcza Jarosława Rokickiego (1921-1930) zbudowano nową plebanię według projektu architekta Bernarda Zaczeniuka z Księżyna, parafianina niewodnickiego. Plebania utrzymana została w stylu dworskim, bardzo modnym w okresie międzywojennym, a poprzez swój stylowy wygląd znakomicie harmonizowała z krajobrazem, starą zabytkową zielenią cmentarza kościelnego, resztkami nasadzeń ogrodów dworskich i alei przy drogach. Doskonale wyeksponowana została w widoku z gościńca i kolei, do których zwrócono ją elewacją główną. Budynek ustawiono w dużym ogrodzie, w bliskim sąsiedztwie kościoła. Plebania była parterowa, na rzucie prostokąta, nakryta dachem czterospadowym z facjatą i parą mansard. Zaprojektowano ją jako budowlę 7-osiową, dwutraktową. Na osi głównej zaprojektowano czterokolumnowy ganek, nawiązujący do tradycji polskich dworów klasycystycznych. Po obu stronach schodków umieszczono kule betonowe. Ganek dźwigał balkon, na który wiodą drzwi i okna facjaty. W trójkątnym tympanonie umieszczono półkoliste klasycystyczne naświetle. Na osi głównej, od północy w elewacji ogrodowej zaprojektowano werandę, nakrytą 5-połaciowym dachem, odsyłającą w bryle budowli do kształtu salonu empire'owego. Dalej ku ogrodowi wybiegały przed werandę 4-stopniowe półkoliste schody. Elewacje budowli zdobiły opaski ponad oknami i gzymsy koronujące pod okapem. Wewnątrz prócz

niewielkiego westybulu urządzono duże pomieszczenia - jadalni, mieszkanie proboszcza, kancelarię, kuchnię i spiżarnię. Do naszych czasów budowla dotrwała w zmienionej postaci.

W sąsiedztwie kościoła znajduje się zabytkowa karczma (obecnie budynek mieszkalny), budynek murowany z cegły, wzniesiony w pocz. XIX w. przez właścicieli Niewodnicy - Łyszczyńskich. Dawniej od strony Rynku Kościelnego karczma posiadała tzw. stan, wjazd dla koni i powozów. Wielki dach naczółkowy, kryty ceramiczną dachówką czerwieniał wśród starej zieleni ozdobnej. Budowla do naszych czasów dotrwała przebudowana: zmieniono układ wnętrza. Budynek wraz z kościołem, plebanią, nieistniejącym już dziś domem parafialnym (spłonął 19 stycznia 1983) stanowiła jednorodny zespół architektoniczny doskonale zharmonizowany z krajobrazem, wzbogaconym stawami wodnymi i starą zielenią. W miejsce spalonego budynku zbudowano dom jednorodzinny zapewniający mieszkanie najbardziej poszkodowanej rodzinie pracującej w gospodarstwie parafialnym.

W czasie okupacji bogate archiwum parafialne poniosło dotkliwą stratę. Po zajęciu Białostoczczyzny przez Sowietów archiwalia kościelne (oprócz ksiąg metrycznych) ukryto w workach. W obliczu niebezpieczeństwa jeden worek spalono. Do drugiego worka wypełnionego do połowy archiwaliami wsypano cebulę. Sowiecki żołnierz zabrał go z całą zawartością. Wśród zabranych dokumentów była prawdopodobnie Księga Cudów świętego Antoniego.

W latach wojny odnowiono cudowny obraz. Renowacji dokonał ukrywający się przed Niemcami nauczyciel, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych USB w Wilnie - Stanisław Stolarczyk. Staraniem księdza proboszcza Ostrowskiego (1930-34, 1940-47) powiększono cmentarz grzebalny.

Okres powojenny to lata szczególne dla całego Kościoła w Polsce. Na czas komunistycznych rządów w kraju przypada urzędowanie proboszczów - Stanisława Samuela Tracewskiego (1947-1968) i Franciszka Wilczewskiego (1968-1994).

Tuż po objęciu parafii przez księdza Tracewskiego przystąpiono do prac remontowych przy kościele. Wnętrze

świątyni zostało pomalowane przez białostockiego artystę Józefa Łotowskiego. W roku 1963 zainstalowano w kościele oświetlenie elektryczne. Ponieważ cała okolica nie była jeszcze zelektryfikowana, w budynku gospodarczym koło plebanii ustawiono benzynowy agregat prądowórczy. Bezpośrednio po wojnie wzniesiono murowaną oborę i nowe stodoły.

W roku 1968 propozycję objęcia parafii i utrzymania gospodarstwa otrzymał ksiądz Franciszek Wilczewski, prefekt tutejszej parafii w latach 1948-58. Aby sprostać powierzonemu zadaniu zmodernizowano zabudowania gospodarcze, które służyły prowadzonemu przez szereg lat ponad czterdziesto hektarowemu gospodarstwu rolnemu. Przeprowadzono również renowację założonych przez księdza Ostrowskiego stawów rybnych. W tym czasie, jako jedną z pierwszych w okolicy, zbudowano studnię głębinową zaopatrującą w wodę plebanię, gospodarstwo oraz basen szkolny. Gospodarstwo, mimo nieprzychylności władz, utrzymywane przez cały okres powojenny zaopatrywało w żywność plebanię i licznie ją odwiedzające grupy oazowe, modlitewne i rekolekcyjne. Prowadzący gospodarstwo ksiądz Wilczewski przez długie lata pełnił funkcję diecezjalnego duszpasterza rolników. W tym okresie przeprowadzono remont kapitalny plebanii. Dobudowano część gospodarczą, piwnicę, zaadaptowano część poddasza i założono niezbędne instalacje.

W latach siedemdziesiątych po objęciu parafii przez księdza Wilczewskiego ponownie odnowiono wnętrze kościoła. Wystrój malarski świątyni zdominował pochód polskich świętych do tronu Chrystusa Króla spięty datami millenium umieszczony na łuku pomiędzy nawą a prezbiterium. Każdorazowe malowanie kościoła powierzano Józefowi Łotowskiemu z Białegostoku. Odnowiono elewacje kościoła i zbudowano murowany parkan z umieszczonym na specjalnej tablicy ewangelicznym cytatem: *To wam przykazuję abyście się wzajemnie miłowali*. Zbyt mały cmentarz grzebalny został powiększony i ogrodzony, odnowiono wnętrze kaplicy cmentarnej.

W tych latach wnętrze niewodnickiej świątyni wzbogaciło się o wotum ofiarowane przez potomków rodziny Kobylińskich z Zalesian. Hebanowa rzeźba Matki Boskiej wykonana przez

murzyńskiego rzeźbiarza w Kinszasie ustawiona jest na miejsce ołtarza bocznego. W latach osiemdziesiątych uzupełniono wnętrze kościoła o nowe elementy: wykonano pokryty rzeźbami stół ołtarzowy i katafalk (J. Wilczewski z Niewodnicy) oraz zharmonizowane ze stylem świątyni konfesjonały (P. Ziembicki z Choroszczy). Mimo licznych prac (ogrzewanie, instalacja elektryczna i nagłaśniająca) wnętrze świątyni utrzymało swój nadany przed ponad stu laty klimat.

W minioinym okresie wszelkie poczynania Kościoła były bacznie obserwowane. Rozwój instytucji kościelnych był postrzegany jako działalność szkodząca ateistycznemu państwu. Taka sytuacja utrzymywała się, z różnym natężeniem, do czasów najnowszych. Wszelkie inwestycje kościelne były obserwowane przez odpowiednich urzędników. W Niewodnicy aby rozpocząć budowę stacji Drogi Krzyżowej na miejscu odległym sto metrów od świątyni trzeba było udokumentować przed władzami sakralny charakter należącego do Kościoła placu. Pozwolenie uzyskano dzięki ustawieniu na terenie przyszłej inwestycji starego drewnianego krzyża. Dla uniknięcia niebezpieczeństwa donosu krzyż został przeniesiony i ustawiony przez księdza Wilczewskiego pod osłoną nocy. Drogę Krzyżową według pomysłu proboszcza wykonali w latach 1983-1984 mieszkańcy Niewodnicy Jan Kazberuk i Józef Wilczewski. Stacje okalające kościół i plac odpustowy poświęcił z polecenia biskupiego ksiądz dziekan Stefan Girstun. Nabożeństwo drogi krzyżowej stanowi element corocznej nowenny do świętego Antoniego poprzedzającej uroczystości odpustowe.

Ze szczególną niechęcią władz spotykały się przez cały okres powojenny kościelne punkty katechetyczne. W Niewodnicy przez długie lata religii uczono w starym domu parafialnym. Po pożarze budynku przy dużym zaangażowaniu wiernych rozpoczęto budowę tzw. "grot", w których znalazło się pomieszczenie do nauki religii. "Groty" i przyległy do nich teren zaludnia się szczególnie w czasie czerwcowych odpustów. Budowa dających cień "grot" i organizacja nowego placu odpustowego okazała się konieczna gdyż, z chwilą sprowadzenia relikwii świętego patrona i rozpoczęcia nowenny ku jego czci liczba wiernych

przybywających na odpust znacznie się powiększyła. Wciąż rosnące zainteresowanie Niewodnicą; liczni wierni, alumni, grupy rekolekcyjne i wspólnoty młodzieżowe chcące odbywać tu swoje dni skupienia sprawiły, że niezbędna stała się budowa nowego domu parafialnego. Budowlę wzniesiono w bezpośrednim otoczeniu kościoła według projektu mieszkańca Niewodnicy Henryka Kamińskiego. W domu tym znalazły się pomieszczenia mieszkalne, pokoje gościnne i sale katechetyczne. W ścianie frontowej umieszczono tablicę upamiętniającą pobyt papieża Jana Pawła II w Białymstoku w roku 1991.

W roku 1995 pod kierunkiem księdza proboszcza Stanisława Łukaszewicza przy dużym zaangażowaniu parafian odnowiono elewacje świątyni. Trwają prace porządkowe na placu przykościelnym.

W okresie najnowszym znacznie zmieniła się sama Niewodnica. W końcu lat pięćdziesiątych osadę tworzyło zaledwie kilka domów rozrzuconych wśród lasów i nie uprawianych pól. Od wczesnych lat sześćdziesiątych zaczęli przybywać nowi mieszkańcy. Było to związane z rozsprzedawaniem dawnej ziemi majątku Markowszczyzna nabytej jeszcze przed wojną przez panów Łazuka, Nowakowskiego i in. Napływowi mieszkańcy sprzyjało utworzenie stacji kolejowej. Wcześniej pociągi osobowe jadące na trasie Białystok - Łapy mijaly niepozorną osadę. Walory Niewodnicy podniosły się z chwilą budowy nowej szkoły. Wcześniej dzieci korzystały z pomieszczeń w starym domu katechetycznym i leśniczówce. Wzrost liczby mieszkańców wymógł przystosowanie miejscowości do nowych warunków. Starą piaszczystą drogę pokryto żwirem a następnie utwardzono asfaltem. Bliskość Białegostoku i dogodne, malownicze położenie wśród lasów sprawiło, że w latach siedemdziesiątych w Niewodnicy zaczęły powstawać liczne domki letniskowe, a miejscowość stała się popularnym miejscem odpoczynku.

W ciągu niespełna trzydziestu lat Niewodnica przekształciła się z małej osady w rozległą miejscowość liczącą kilkanaście ulic, wyposażoną w wodociąg i sieć telefoniczną. Nowe inwestycje sprawiły dalszy wzrost popularności i atrakcyjności Niewodnicy.

Kochanemu Księdzu

Franciszkowi Wilczewskiemu

- wieloletniemu proboszczowi parafii niewodnickiej

serdeczne podziękowania

za wspieranie parafian modlitwą i kapłańską posługą od
pierwszego spotkania z Bogiem przy chrzcielnicy;

za mądre rady, pełne życzliwości przestrogi;

za szczęśliwe połączenie węzłem małżeńskim tak wielu
młodych serc;

za współczucie w chorobie i trudnych chwilach, za
towarzyszenie w ostatniej drodze życia.

Z życzeniami Błogosławieństwa Bożego na dalsze
długie lata kapłańskiego życia
- wdzięczni parafianie

Karta dyplomu wręczonego przez parafian księdzu Wilczewskiemu w dniu
10 lipca 1994 roku podczas uroczystego przekazania parafii księdzu proboszczowi
Stanisławowi Łukaszewiczowi

KAPŁANI

W ciągu czterech stuleci istnienia parafii pracowało w niej około stu kapłanów. Wykaz księży działających w Niewodnicy zestawil Grzegorz Sobolewski, badacz dziejów okolicznej szlachty. Pierwszym plebanem niewodnickim byl ksiądz Stanisław Łęczyński, jego następcą notowany w latach 1618 i 1633 ksiądz Marcin Kolakowski, po nim kolejno urząd sprawowali księża: Adam Moczarski (wzmiankowany 1641 i 1649), Marcin Lubotyński (1645), Adam Staczewski (1649 i 1653) i Stanisław Burzyński (1653 i 1662). W latach 1668 i 1680 wzmiankowany jest ksiądz Maciej Jamiolkowski, siedem lat później proboszczem niewodnickim był ksiądz Walenty Brzoska, w roku 1694 ksiądz Jan Luboński. W roku 1707 plebanem był ksiądz Jan Sawicki, po nim w roku 1724 urząd objął ksiądz Jan Mikutowicz, jego następcą został ksiądz Szymon Kruszewski notowany w latach 1731 i 1735. Kolejnym rządcą parafii został ksiądz Tomasz Karwowski (wzmiankowany w 1737 i 1744), po nim występują: Wojciech Kruszewski (1753) i Krzysztof Sulimowski (1763). W latach 1780-1786 proboszczem niewodnickim był ksiądz Ignacy Jurski znany z cytowanego opisu parafii, jego następcą ksiądz Adam Danowski wymieniany jest do roku 1804. Następni to Jan Łazarczyk (1818), Adam Andradszki (1823 i 1825), Maciej Pułaski (1828), Andrzej Wróblewski (1830), Edward Słobodziński (1851), Teofil Zieliński (do 1854), Józef Małyszewicz (od 1854 do 1869), Flarian Kuncewicz (do 1877), Jan Kazdajlewicz (od 1877). Następni proboszczowie niewodniccy urząd swój sprawowali już przy nowej świątyni parafialnej.

Antoni Dowbor (1884-1921)

Jarosław Rokicki (1921-1930)
 Adam Ostrowski (1930-1934)
 Piotr Niewiarowski (1934-1940)
 Adam Ostrowski (1940-1947)
 Stanisław Samuel Tracewski (1947-1968)
 Franciszek Wilczewski (1968-1994)
 Stanisław Łukaszewicz (od 1994)

Trudno opisać postacie dawnych proboszczów. Większość z nich znamy jedynie z nazwiska, zaledwie o kilku zachwały się ściślejsze informacje. Ksiądz Edward Słobodziński sporządzający w roku 1851 na polecenie władz kościelnych tzw. Kronikę kościoła - surowo ocenił swoich poprzedników. Na zawarte w ankiecie pytanie o znaczniejszych proboszczów odpowiedział: *proboszczów odznaczających się nauką, uposażeniem kościoła, lub którzyby się więcej czem nad wypełnienie powinności swoich odznaczali, nie było*. Nie mógłby tego napisać o jednym ze swoich następców księdzu Józefie Małyszewiczu. Plebanię niewodnicką i jej gospodarza odwiedził w roku 1867 Aleksander Raczyński, objeżdżający Imperium w poszukiwaniu dzieł sztuki i zabytków dla carskich kolekcji. W petersburskim archiwum zachował się list Raczyńskiego do naczelnika wileńskiego okręgu szkolnego - Kornilowa.

Wczoraj byłem w Niewodnicy u księdza Józefa Mikołajewicza Małyszewicza. Pełny tytuł tego wybitnego uczonego jest następujący: magister teologii, honorowy korespondent Imperatorskiej Biblioteki Publicznej, współpracownik Towarzystwa Historii i Starożytności przy Uniwersytecie Moskiewskim, członek-współpracownik Rosyjskiego Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, członek-korespondent Odesskiego Towarzystwa Historii i Starożytności, współpracownik Wileńskiej Komisji Archeograficznej, członek rady naukowej Instytutu Języków Wschodnich Łazarewskiego Instytutu, kawaler orderu św. Stanisława trzeciego stopnia, posiadacz drogiego brylantowego pierścienia ofiarowanego mu w 1852 roku, duchowny deputat powiatu białostockiego, koadiutor kapituły wileńskiej, proboszcz kościoła niewodnickiego.

Ciszę plebanii - położonej w uroczym, odludnym miejscu przerywa dwa razy dziennie huk pociągu z Wilna do Warszawy przejeżdżającego przed oknami. W tym odosobnieniu biedny stary człowiek spędza cały czas na lekturze.

Wyrażał on szczerą wdzięczność waszej ekscelencji za uwagę zwróconą na niego i za zwrócenie się do niego o informacje. Zresztą, w ciągu całego dnia mówił bardzo mało - prawie nic, tłumacząc, że od czasu nieszczęsnego powstania nigdzie nie bywa i sądzi, że wiele zniszczono. Jego wyłącznym zajęciem jest bibliografia i to łacińsko-polska. Posiada 100 tomów rzadkich ksiąg i 15 rękopisów, których wykaz obiecał dostarczyć mi do Wilna w ciągu trzech tygodni. Zostawiłem mu i Pański adres. Za cały zbiór chce do sześciuset rubli, albo jeszcze więcej - to pragnienie wyraził czerwieniąc się i za wczasu prosząc o wybaczenie mu: *petite vanite les insignes de l'ordre stamslas ou de 8 te Anne 2 mi clatte.*

Podróżowałem z Iwanem Wasilewiczem Suworowym. Zastaliśmy starca przy psalterzu żydowsko-grecko-łacińsko-niemieckim, w którym pokazał on nam wers wyjaśniający dążność [nieczytelne] - pokazał wydanie [nieczytelne], pokazał rękopiśmienną księgę - gramatykę języka niemieckiego, Biblię ofiarowaną przez Władysława IV carowi moskiewskiemu w 1632 r.; pokazał wydanie dwunastojęzyczne Ewangelii Mateusza i takąż edycję czytań świętecznych z prorocत्वami Malachiasza.

Nie wytrzymałem, aby nie pójść do kościoła, gdzie wszedłszy przeżegnałem się i pograłem na organach, zgodnie z prośbą gospodarza. Iwan Wasilewicz [nieczytelne] Mikołaja, z podejrzliwą miną na twarzy. Widziałem obraz Świętej Trójcy, kościelny, namalowany na deszczkach, taki jaki obejrzeć można wchodząc do Czudownego Monasteru (w Moskwie - przyp. aut.), i na koniec na dzwonnicy - według słów księdza Małyszewicza - nieużywany dzwon, gdyż jest rozbity, na około którego w dwóch wierszach znajduje się następująca inskrypcja: *W leto 6928 sozdan byts kołakoł Swiatoj Trojcy powieleniem raba Bozija pana Szedibora Wolimuntowicza a master Ustiak.*

Innymi słowy w powiecie białostockim kilka wiorst od polskiej granicy znajduje się starożytny zabytek rosyjski z 1420 roku

Odkrycie dzwonu dorównuje odnalezieniu Latopisu Awraamika z 1495 r.

Dzwon, który tak zaintrygował Raczyńskiego przewieziono do Wileńskiego Muzeum Starożytności. W Wilnie pozostał do dziś. Losy zabytku wnikliwie prześledził pochodzący z parafii niewodnickiej Grzegorz Sobolewski.

Na pamięć zasługują szczególnie dokonania księdza Antoniego Dowbora. Dzięki jego zaangażowaniu zrujnowany kościół został zastąpiony nową murowaną świątynią. Do podanych wcześniej informacji o pracach budowlanych należy dodać, iż przebiegały one w skrajnie nieprzychylniej atmosferze politycznej. Wszelka poprawa warunków funkcjonowania Kościoła katolickiego spotykała się z gwałtowną reakcją carskich urzędników. Za wydanie pozwolenia na budowę kościoła władze żądały podpisania deklaracji, że każdy gospodarz złoży na budowę po 100 rubli. Była to równowartość 10 krów - kwota nieosiągalna. Parafianie z płaczem odmawiali podpisu. Ksiądz Dowbor nakazał podpisywanie deklaracji i zapewniał, że rzadne kłopoty z tego nie wynikną. Jak się okazało parafianie składali jedynie dobrowolne datki, maksymalnie 30 rubli. Przy wyświęcaniu nowej świątyni władze carskie podjęły próbę aresztowania proboszcza. W czasie nabożeństwa po kazaniu urzędnik z Choroszczy przerwał uroczystości w celu zabrania duchownego. Ksiądz Dowbor wszedł na plebanię, przebrał się w swój oficerski mundur wojskowy i zmusił aresztującego go żandarma do odstąpienia od swoich zamiarów.

Wielką zasługą następcy budowniczego kościoła - księdza Jarosława Rokickiego - jest wzniesienie nowej murowanej plebanii. Dom zbudowany w latach 20-tych został utrzymany w stylu staropolskiej rezydencji ziemiańskiej. Przepiękna budowla do dziś stanowi ozdobę posesji plebańskiej. W Archiwum Parafialnym przechowywany jest projekt budynku.

W latach wojny proboszczem niewodnickim był ksiądz Adam Ostrowski. Jesienią roku 1944 w Niewodnicy formował się i

szkolił 26 Pułk Piechoty LWP. Funkcję kapelana nowo powstającej jednostki pełnił ówczesny proboszcz niewodnicki. W roku 1985 upamiętniono żołnierzy pułku pomnikiem zbudowanym w centrum miejscowości. Na wzniesionej pod patronatem "ludowego wojska" bryle nie umieszczono krzyża a uroczystości odsłonięcia obelisku miały jedynie świecki charakter. Parę lat później ksiądz Franciszek Wilczewski w czasie procesji Bożego Ciała poświęcił pomnik i umieszczony na nim nocą żelazny krzyż wykonany przez miejscowego kowala Ryszarda Fiedorczuka.

Znamy jedynie nieliczne nazwiska wikariuszy i prefektów dawniej pracujących w Niewodnicy. W roku 1648 wzmiankowano Marcina Mocarskiego wikariusza niewodnickiego, w roku 1654 Piotra Mioduszewskiego. Po blisko dwuwiekowej przerwie w latach 1845 i 1854 wymieniony został ksiądz wikariusz Edward Słobodziński. Być może wcześniej duszpasterstwem w parafii zajmował się jedynie proboszcz. Kompletną listę wikariuszy, prefektów i rezydentów udało się zestawzić jedynie dla czasów powojennych.

Longin Maculewicz
 Franciszek Wilczewski
 Alfred Mikołajewicz
 Bolesław Serafin
 Piotr Siczek
 Czesław Kowalczyk
 Franciszek Anuszkiewicz
 Adam Niewiarowski
 Jan Cholewiński
 Józef Jaroma
 Józef Bielski
 Mirosław Wojno
 Bolesław Olszewski
 Leszek Torebko
 Stanisław Kościuczyk
 Józef Murziński
 Józef Kowalczuk
 Bronisław Poźniak

Stanisław Walenciej
Andrzej Dowgierd
Grzegorz Boltruczuk
Andrzej Walendziuk
Marek Dąbrowski

W okresie powojennym parafia może poszczycić się powołaniami do kłaństwa i zakonu. Z Baciut pochodzi ksiądz Józef Kamiński, z Czaplina: Zbigniew Zdanowicz, z Klepacz: Jerzy Bezubik i Lucjan Pańkowski, z Koplan: Kazimierz Skorulski, z Niewodnicy Kościelnej: Mieczysław Kuźmicki i Wiktor Leśniewski, z Niewodnicy Koryckiej: Jan Zinówko, z Minc: siostra Janina Czech i ksiądz Stanisław Czech, z Tolcz: Zenon Wołosewicz, z Trypuć: ksiądz Krzysztof Bolesta i brat Antoni Matys.

Przez szereg lat plebania niewodnicka gościła alumnów białostockiego Seminarium Duchownego w malowniczej okolicy odprawiających swoje rekolekcje. W Niewodnicy przed święceniami biskupimi odbywał rekolekcje ksiądz arcybiskup Edward Kisiel. Zjazdy duchowieństwa i duszpasterstw osób świeckich stanowiły okazję do podejmowania dostojnych gości. W latach osiemdziesiątych plebania niewodnicka gościła: biskupa Franciszka Musiela sufragana częstochowskiego, biskupa Władysława Bobowskiego sufragana tarnowskiego, biskupa Stanisława Stefanka sufragana szczecińsko-kamieńskiego, arcybiskupa Damiana Zimonia metropolitę katowickiego, biskupa Gerarda Bernackiego sufragana katowickiego. Często gościem był ksiądz arcybiskup Henryk Gulbinowicz metropolita wrocławski. Dzięki jego staraniom przywieziono z Padwy relikwie świętego Antoniego. Relikwiarz sprowadził z Kalisza, często goszczący w Niewodnicy, ksiądz kanonik Witold Pietkun profesor seminarium w Wilnie i Białymstoku, szeroko znany kapelan "Solidarności". Coroczny odpust w dniu świętego Antoniego stanowi okazję wizyt biskupów białostockich celebrujących główne nabożeństwo.

Od roku 1981 w Niewodnicy działa Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. W Kronice Zgromadzenia widnieje zapis:

Ksiądz biskup Edward Kisiel administrator apostolski archidiecezji w Białymstoku jest wspaniałomyślny i przyjeżdża na dworzec z księdzem Ryszardem [Winkiewiczem] samochodem. Ładujemy swoje bagaże i jedziemy do Niewodnicy. Siostry przybyły na zaproszenie księdza arcybiskupa Edwarda Kisielea i zamieszkały w domu wcześniej należącym do księdza Jana Zmitrowicza proboszcza i budowniczego kościoła w Starosielcach. W roku 1974 po śmierci księdza kanonika dom i posesja przekazane zostały mocą testamentu ówczesnemu kanclerzowi kurii białostockiej księdzu Edwardowi Kisielowi. Pierwsza Msza święta w kaplicy niewodnickiego domu została odprawiona przez księdza biskupa w dniu 4 lipca 1981 roku. Celebrans przypominał postać księdza Michała Sopoćko założyciela Zgromadzenia i wyraził pragnienie aby dzieło rozpoczęte przed laty w Wilnie znalazło w pracy sióstr swoją kontynuację. Siostry włączyły się w prace parafialne; katechizując, pomagając chorym, organizując spotkania dzieci (Promyki Jezusa Miłosiernego) i młodzieży. Siostry angażują się również w prace związane z procesem beatyfikacyjnym swego założyciela a klasztor w Niewodnicy odwiedzany przez dzieci i młodzież żeńską staje się centrum szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego.

Kościół niewodnicki od lat stanowi żywy ośrodek duszpasterski. Narastający, szczególnie w XIX wieku, kult świętego Antoniego Padewskiego przyciągał rzesze pielgrzymów. Co roku, 13 czerwca, w dniu uroczystości odpustowych cała miejscowość zaludnia się przybywającymi z różnych stron wiernymi. Jeszcze niedawno liczni pielgrzymi przyjeżdżali na uroczystości furmankami, które tarasowały ruch na kilometrowych odcinkach dróg biegnących w stronę kościoła. Obecnie kiedy zaprzęgi konne zastąpiono samochodami na odpust przybywa około 10 tysięcy wiernych z całej archidiecezji. Czerwcowy odpust zyskał szczególną popularność wśród mieszkańców sąsiedniego Białegostoku, do dziś żywa jest tradycja pieszych marszów na odpustowe nabożeństwo. Uroczystościom religijnym kolorytu dodają "stragany" rozstawione na dawnym Rynku Kościelnym. Wśród oferowanych towarów można jeszcze znaleźć obwarzanki - tradycyjne wypieki odpustowe oraz sporządzane według dawnych metod wyroby cukiernicze. Niestety coraz rzadziej pojawiają się drewniane grabie do siana, z których masowej sprzedaży słynął niewodnicki odpust. Czerwcowe uroczystości stały się tematem licznych fotografii i reportarzy.

W Niewodnicy kultywowane są również inne formy tradycyjnej religijności. W Wielkim Tygodniu w nocy z soboty na niedzielę przy grobie Pana Jezusa wartę trzymają straże - honorowa z Tolcz z charakterystycznymi halabardami i pożarna z Klepacz. W ważnych uroczystościach religijnych uczestniczą zespoły ludowe z Klepacz i Zalesian. Na terenie parafii działają, charakterystyczne dla polskiej religijności, liczne Koła Różańcowe.

Mimo zmiennych kolei losu; zaborów, wojen, lat komunizmu sanktuarium niewodnickie utrzymało swój ustalony przed wiekami charakter. Malownicze położenie i kultywowane od wieków tradycje sprawiają, że Niewodnica stanowi istotny punkt na mapie kulturowej regionu.



Ksiądz P.Niewiarowski z Rycerstwem Niepokalanej.
Fotografia ze zbiorów E.Topolewicza.



Ksiądz A.Ostrowski z księżmi misjonarzami i Katolickim Stowarzyszeniem
Młodzieży. Fotografia ze zbiorów E.Topolewicza.



Księża Z. Wołosewicz, S. Tracewski i F. Wilczewski z dziećmi podczas Pierwszej Komunii Świętej. Fotografia ze zbiorów E. Topolewicza.



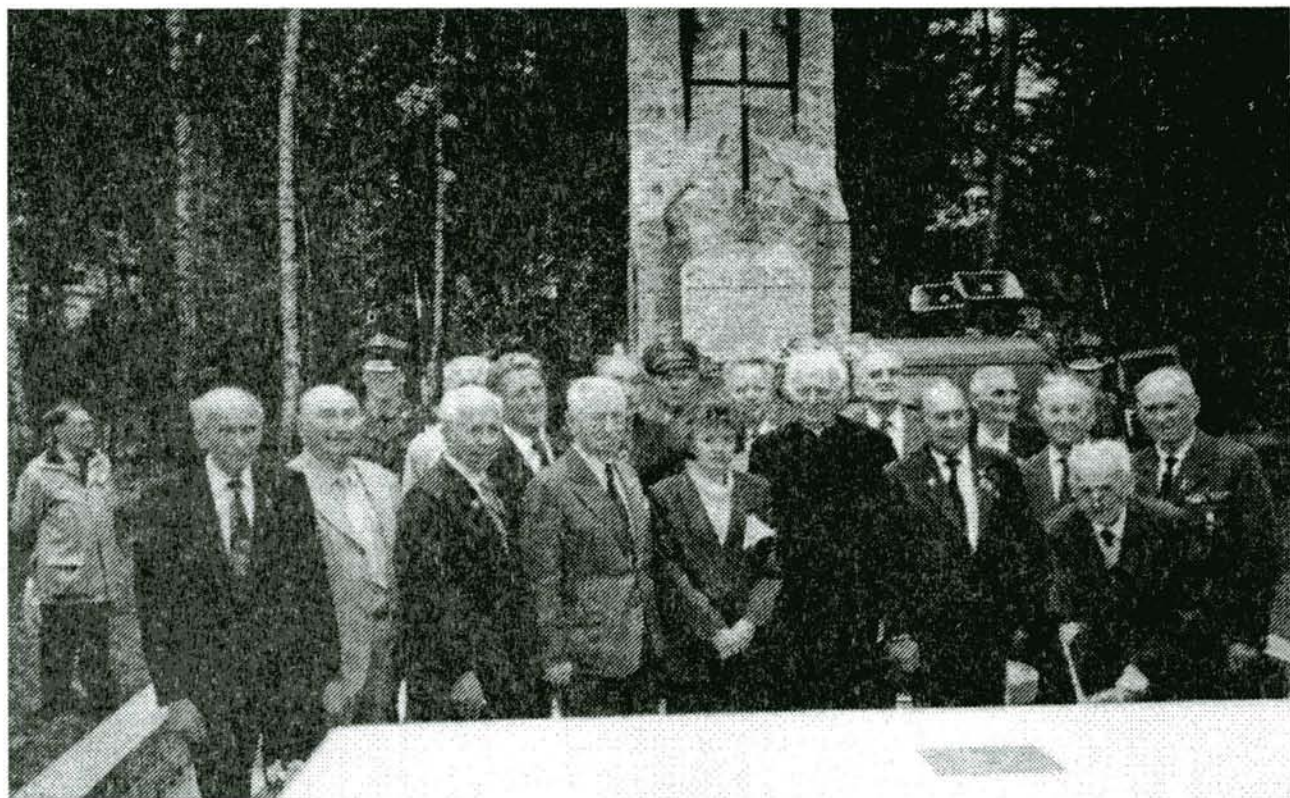
Księża Z. Wołosewicz, M. Kuźmicki, S. Tracewski, F. Wilczewski i W. Leśniewski z grupą ministrantów. Fotografia ze zbiorów E. Topolewicza.



Kościół parafialny w Niewodnicy zbudowany w latach 1884-1889.
Fot. R.Brzeziński.



Plebania niewodnicka wzniesiona w roku 1927.
Fot. R.Brzeziński.



Grupa uczestników poświęcenia pamiątki 26 pułku piechoty po zakończeniu uroczystości. Fotografia ze zbiorów ks. F. Wilczewskiego.



Wprowadzenie sztandaru ufundowanego przez pana Eugeniusza Topolewicza w 10-lecie zespołu Klepaczanki. Fotografia ze zbiorów E. Topolewicza.



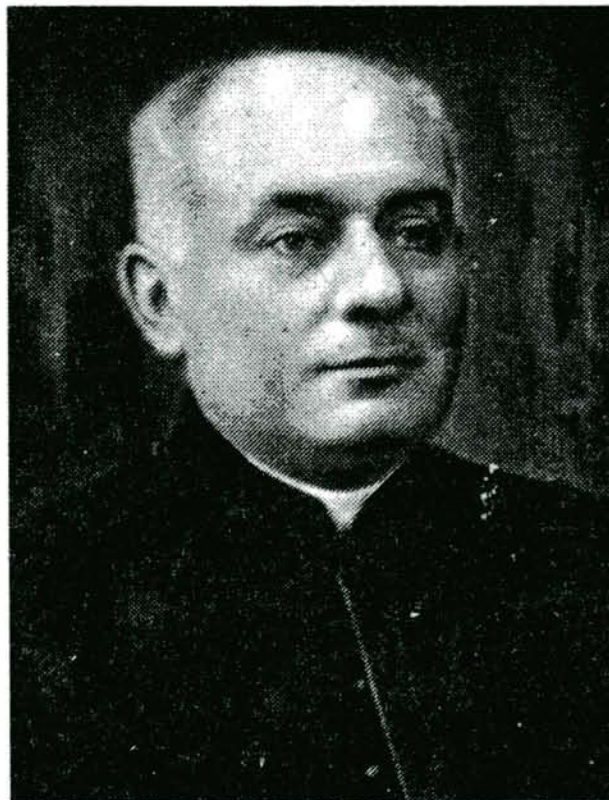
Zespół Klepaczki ze swoim sponsorem panem Eugeniuszem Topolewiczem.
Fotografia ze zbiorów E.Topolewicza.



Zespół folklorystyczny Zalesianki. Fotografia ze zbiorów Zespołu.



Ksiądz Jarosław Rokicki



Ksiądz Piotr Niewiarowski

Reprodukcje portretów z kościoła niewodnickiego wykonał R.Brzeziński.



Ksiądz Franciszek Wilczewski podczas spotkania z papieżem Janem Pawłem II w Watykanie. Fotografia ze zbiorów ks. F. Wilczewskiego



Wnętrze kościoła niewodnickiego podczas Pierwszej Komunii Świętej w roku 1992.



Cudowny obraz świętego Antoniego Padewskiego z boczego ołtarza kościoła parafialnego w Niewodnicy. Fot. R. Brzeziński.

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
W dolinie rzeki Niewodnicy	7
Koryccy	10
Fundacja	15
Dwory	21
Wsie	37
Świątynia 1596-1884	44
Parafia	55
Nowa świątynia 1884-1996	62
Kapłani	74
Zakończenie	81

NA OKŁADCE

Kościół parafialny pod wezwaniem
świętego Antoniego Padewskiego w Niewodnicy.
Fot. Ryszard Brzeziński

Jubileusz czterechsetlecia parafii niewodnickiej skłania do spojrzenia na jej bogatą przeszłość. Warto zagłębić się w dzieje ludzi tworzących społeczność parafialną - spojrzeć na mieszkańców istniejących do dziś wsi i zaginionych dworów. Widoczna staje się trwałość struktur własnościowych, tradycyjnych podziałów i nazw. Uplywające wieki nie zdołały zatrzeć utrwalanych przez wieki obrzędów. Od pokoleń kult świętego Antoniego przyciąga wiernych. Rosnące zainteresowanie świętym z Padwy sprawiło, że Niewodnica stała się sanktuarium o zasięgu diecezjalnym. Od czterech stuleci życie parafii wyznacza naturalny rytm chrztów, ślubów, pogrzebów. W księgach parafialnych z każdym dniem przybywa zapisanych kart.